№ 159. Kraków 15 Lipca — Piątek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każde publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 14 lipca.

Ogłoszenie kilku przydługich dokumentów do sprawy Wschodniéj należących, w piśmie tak szczupłego formatu, jak nasze, zmusza nas do odłożenia dalszego ciągu rzeczy o Ochronkach krakowskich na dni kilka.

Wspomnieliśmy przed kilką dniami w *Przeglądzie* o nocie francuzkiego ministra spraw zagranicznych pana Drouin de Lhuys, w odpowiedzi na notę hrabiego Nesselrodego przesłanéj, a którą ogłosiła *Indépendance Belge*. Ograniczyliśmy się wtedy na prostéj wzmiance, niezupełnie dowierzając autentyczności tego dokumentu. Gdy atoli dzisiaj nota rzeczona przeszła i do paryskich dzienników, mianowicie *Débatów* i *Pressy*, o prawdziwości jej przeto wątpić niemożna; w uzupełnieniu zatém podanych przez nas dokumentów w kwestyi wschodniéj, dajemy niżej treść noty o któréj mowa.

P. Drouin de Lhuys zwraca naprzód uwagę, że z saméjże opowieści rossyjsko-tureckiego sporu, przez hr. Nesselrodego skreślonéj, wynika, że missya księcia Menszykowa jeden tylko cel miała: tojest uregulowanie trudności odnoszących się do podziału miejsc świętych między rozmaite wyznania — i że cel ten osiągnięty został w sposób dla dworu Petersburgskiego zadawalniający. P. Drouin de Lhuys kładzie przycisk na to wyznanie i wyprowadza z niego konkluzyą, że kwestya tocząca się obecnie na wschodzie jest zupełnie nową, że się żadną stroną niełączy z kwestyą Jerozolimską, ale raczéj pod wszelakim względem dotyka niepodległości i udzielności sułtana; minister stwierdza następnie, że taki sąd wydali już w samym Stambule reprezentanci Francyi, Anglii i Prus.

Jakże bowiem utrzymywać, jakoby dla ubezpieczenia chrześcian obrządku greckiego w posiadaniu pewnych przybytków określonych, potrzeba było rozciągać nad niemi w całym obrębie państwa urzędową protekcyą, którаby w miejsce praw panującemu przysługujących, stawiała moralną powagę Cesarza Wszech Rossyi? Jakiż być może związek między dwoma faktami tak od siebie różnemi, i jakim sposobem najważniejszy z nich może być poczytywany za dodatek, za konieczne następstwo mniéj ważnego?

P. Drouin de Lhuys wskazuje w rozumowaniach hr. Nesselrodego trzy rodzaje argumentów, mianowicie: powoływanie się na traktaty, przytaczanie historycznych analogij i formułowanie zażaleń; rozbiera następnie szczegółowo te trzy kategorye dowodów, przytoczonych na poparcie wymagań petersburgskiego gabinetu.

W traktatach, które Rossya zawarła z Portą, p. Drouin de Lhuys widzi, że jeżli gabinet rossyjski czynił niekiedy zastrzeżenia na korzyść poddanych sułtana, to ci ostatni należeli, albo do prowincyj które wypadki wojenne oderwały czasowo od Porty, i do których odstąpienia napowrot przywiązane być mogły warunki, albo do prowincyj, które w czasie wojny naraziły się ottomańskiemu rządowi, a które polityka i ludzkość protegować nakazywały przeciwko jej gniewowi.

Żadne wszakże z tych zastrzeżeń niema tego charakteru ogólnego, jaki do nich przywiązywać chcą dzisiaj, a w szczególności traktat Kajnardyjski przyznaje Rossyi prawo protekcyi jedynie ograniczone i określone nad pewnym kościołem grecko-rossyjskim, który miał być wzniesiony na przedmieściu Galata. Gabinet francuzki niewnosi ztąd, aby w praktyce i przez siłę okoliczności, gabinet petersburgski niemiał być naturalnym biegiem rzeczy przywiedzionym do interesowania się chrześcianami greckiego wyznania, którzy stanowią większość ludności europejskiéj Turcyi. Ale jeżli Porta z swéj strony musiała wzgląd mieć na sympatye Rossyi dla greckiego kościoła, to niepodpisała wszakże żadnego dotychczas zobowiązania, któreby jej odejmowało zasługę jej tolerancyi i narzucało jej, w miejsce obowiązków wolno wykonywanych naprzeciw własnym poddanym, zobowiązania jakieś naprzeciw obcemu mocarstwu. W tém to, zdaniem francuzkiego gabinetu, spoczywa cała kwestya sporna, a wyrażać ją w tém świetle, jestto wskazywać całą jej ważność.

Co się tycze analogij, do jakich odwołuje się okólnik hr. Nesselrodego, p. Drouin de Lhuys nieznajduje wcale, aby się dały zastósować do dzisiejszéj sytuacyi. Jeźli w epoce reformacyi stanęły między panującymi świętego Imperium układy odnoszące się do wykonania nowego obrządku w ich posiadłościach, okólnik francuski odpowiada naprzód, że to imperium było zbiorem państw rządzonych przez jednego szefa, a następnie, że układy o których wspomina hr. Nesselrode, były wypadkiem długich wojen domowych albo politycznych kombinacyj, w których charakter wyborczy godności cesarskiéj wywierał nieodzownie wpływ znakomity.

Hr. Nesselrode przytoczył również kapitulacye Francyi z Portą. P. Drouin odpowiada, że te kapitulacye nieprzyznawały nigdy Francyi protektoratu nad katolickiemi Sułtana poddanymi. Jeźli Francya mogła oddać téj nieznacznéj frakcyi ottomańskiej ludności usługi tego samego rodzaju, jakiemi Rossya szczyci się z swéj strony naprzeciw swym współwyznawcom, to przecież bezpośrednia i urzędowa jéj protekcya rozciągała się jedynie na zakłady cudzoziemskie, obsługiwane przez duchownych również cudzoziemskich, i których naczelnik duchowny rezyduje w Rzymie. Protekcya Rossyi przeciwnie rozciągałaby się nad duchowieństwem z poddanych Sułtana złożonem i podległém hierarchicznie patryarsze, zależącemu również od Porty. Niema więc żadnéj możebnéj assymilacyi między stanowiskiem Francyi i Rossyi.

P. Drouin de Lhuys zakończa tę część kwestyi przytoczeniem ważnego ustępu z memoryału hrabiego de Saint Priest, ambasadora Ludwika XVI w Stambule od 1768—1785, który dobitnie wskazuje istotny protektoratu francuskiego charakter:

„Ubrano gorliwość królow naszych w tytuł protekcyi religii katolickiéj na Wschodzie, mówi p. de St. Priest „ale wyrażenie to jest illuzoryjne, i tylko w błąd prowadzić może tych, którzy niezgłębiają przedmiotu jak należy. Nigdy nieprzeszło przez myśl Sułtanów, aby monarchowie francuzcy poczytywać się mogli za uprawnionych do mięszania się w religijne stósunki poddanych Porty. Niema żadnego panującego, pisze jeden z poprzedników moich margr. de Bonnac, którуby dozwolił innemu panującemu, jakiekolwiek by ich łączyły związki, wdawania się w sprawy religijne swoich poddanych, Turcy

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KATALOG
BISKUPÓW, PRAŁATÓW I KANONIKÓW
KRAKOWSKICH

przez *X. Ludwika Łętowskiego*, Biskupa Joppejskiego Dziekana Kat. Krak.

Tomów 4ry — 1852 i 1853.

(Ciąg dalszy).

W opowiadaniu tych dziejów jako i w obrazie oderwania się i unii Rusi, posługuje się autor znakomitém dziełem *Skarga i jego wiek*. Z tąd przechodzi do skreślenia mimochodem stanu nauk w dawnéj Polsce; rzucił tu zacny biskup nie jedno słowo, co jako te kilka wierszy, niby za rękę prowadzi czytelnika do źródła wszelkiéj mądrości: „Kościół gdyby nie nauczał na powadze tradycyów i Pisma S., to byłby szkołą poprostu, z którą swarzyłby się świat, tak jak z każdą inszą szkołą ludzką. Kościół nie przymuszał do wiary, ale stanowił około wiary, bez odwołania się do żadnéj szkoły ludzkiéj. Ta była różnica, między nauczaniem kościoła, a nauczaniem po za kościołem, iż to po za kościołem nie miało nigdy końca; a to w kościele stało na opoce, na tym mistrzu swoim boskim, i zachwiane być nie mogło. Którzy nie wierzyli z kościołem, odpadali dla tego od kościoła; ale nie kościół upadał, gdy nauka jego zostawała zdrową.“

Od tych uwag i obrazów przechodzi autor do archeologicznych wiadomości: o dyecezyach, katedrach, kanonijach, obowiązkach kanoników, ich ubiorach i dochodach, o godnościach i zachowaniu niższych sług kościoła, o kapitułach etc. Ztąd zwraca się do dziejów arcybiskupstwa i biskupstwa krakowskiego ogólnych; daléj kreśli zrays losów kościoła katedralnego wskazując jego majątek i pamiątki; wreszcie kończy przedmowę tomu pierwszego przeglądem archiwum Kapituły krakowskiéj, i podaje jakiemi drogami ubożała i w nieład wchodziła ta skarbnica źródeł historycznych. Wstęp do tomu drugiego stanowi opis dyecezyi krakowskiéj wedle Starowolskiego. Na czele trzeciego, podał autor rzecz o plebanach. Tu przytoczę piękne słowo wyrzeczone przy rozważeniu nauk udzielanych po wioskach:

„Książki moralne najlepsze w ręce nauczyciela najbieglejszego, ulegały wykładowi pojedynczemu, to jest przekonaniu pojedynczemu; gdyż dogmatycznego być niemogło na tém polu, do rozumu ludzkiego. Przekonanie naukowe bez powagi większéj od pojęcia ludzkiego, pozbawiało też dwie te nauki, jednostajności i trwałości, znamion właściwych prawdy niewzruszonéj. Dla tego to teorye ludzkie najpiękniejsze, brały od wieku do wieku oblicze niekiedy szkodliwe. Stoją na świadki temu: tak zwany komunizm i socyalizm źle pojęte, które zagroziły były niedawno światu, niosąc ewangelią pod pachą. Powiecie: zgoda powszechna, czyli mniemanie powszechne, sensus communis, były sankcyą dla nauki ludzkiéj? Pozwalam! lecz nie obowiązywały wszelako tyle, iżby były pewnikami stałemi dla rozumu ludzkiego, gdyż obowiązywały na dzisiaj, a mogły nie obowiązywać na jutro. Sam ten postęp nauki, jak to nazywają, a raczéj kręcenie się jéj w kółko, jak nazwaćby można, świadczył o jéj niedostateczności, jeźliby ona miała postępować bez końca; zwłaszcza w naukach, od których brało społeczeństwo dobro i całość swoję, a te wymagały prawidła jednego i nieodmiennego. Temu też nie dawał człowiek życia swego przy takiéj nauce, i to czynił bardzo mądrze. Umierać za Hegla wzbudziłoby śmiech powszechny; ani ten dałby głowy swojéj za książkę swoją, który wydrukował nam niedawno, iż Pan Bóg był pojęciem; źle zrozumiawszy Hegla, a chciawszy powiedzieć coś nowego. Inaczéj dzieje się w kościele bożym. Nauka ś. wiary bierze powagę swoją na innéj drodze. Pan Bóg mówił do ludzi, a świadectwo słowu jego dają tysiące mężów życiem swojém. Wiara tych mężów stateczna, jest manifestacyą jéj ciągłą, a oni idą dla niéj po za morza, do ostatnich krańców świata.“

Czwarty tom rozpoczęty rozprawą: O kościele bożym. Treść tych czterech woluminów stanowią biografie 71 biskupów i 1366 kanoników i prałatów, a zatém żywoty co najznakomitszych mężów w radzie królów, akademii i kościele.

Herbarze, podały nam żywoty szlachty; kapłani, śś. pańskich; kroniki, królów i hetmanów; historya literatury, uczonych; mamy katalogi doktorów akademii i żywoty artystów; toć brak tylko z innych kapituł i katedr dzieł takich, jak w mowie będące, a mielibyśmy na jaśni wszystkie gwiazdy nasze.

Wskaże kto błędy w książce X. biskupa Łętowskiego, powie że wykaz dat urodzin i śmierci nieraz suchy i niesmaczny; przecież trudno niezgodzić się że to dzieło godne uwagi, praca zacna, pożyteczna i na nagrodę prawdziwéj wdzięczności zasługująca.

W żywotach biskupów i kanoników przychodzi spotkać się autorowi z mężami, co w swéj dłoni trzymali losy narodu; wypadło mu tedy nieraz o całych epokach dziejów naszych dać zdanie i rozstrząsnąć ich wagę, błędy i zasługi; i wywiązał się nasz kronikarz nieraz godnie i uczenie z zadania swego, nowe myśli i sąd zdrowy połyskują jako prawdziwe dyamenty, w dziele jego. Widać w pisarzu że mówiąc o kapitule i jéj sprawach, to mówi o swojéj rzeczy, że śledząa po katedrze kroki jéj dostojników, to z infułą na głowie i pastorałem w ręku, stanął w dobrze znanym mu domu, gdzie i sam złoży głowę obok grobowców, mężów zasługi. Przyjdzie autorowi skreślić rys z domowego życia zwierzchników kościoła, to w opowiadaniu przebija się miły ton staroszlacheckiéj tradycyi i a często i dowcipnéj dykteryjki.

W końcu książki, w Tomie 4tym czytamy jako dodatek, ważny dokument historyczny, Rocznik czyli Kronika

równie są delikatni w tym punkcie, jak i wszyscy inni. Łatwo pojąć, że Francya, nietraktując nigdy Turcyi inaczéj jak na drodze przyjaznéj niemogła też narzucać jéj zobowiązań, w saméj istocie swojéj nienawistnych. Dla tego to pierwszym punktem instrukcyj moich było, unikać tego wszystkiego, coby mogło niepokoić Portę przez zbyteczne rozszerzenie kapitulacyj w materyi religijnéj."

P. Drouin de Lhuys oświadcza, że powyższe przytoczenie uwalnia go od wszelkich innych wyjaśnień w punkcie, wyświeconym przez tak niezaprzeczoną powagę. Tak więc, wedle okólnika francuzkiego, ani dawne traktaty ani powoływane przez hr. Nesselrodego analogie niemogą służyć za podstawę wymaganiom petersburgskiego gabinetu.

Pozostaje kwestya użaleń. Rossya wyrzuca Turcyi przedewszystkiem brak względów. Francuzki gabinet uznaje, że każdy rząd sam jest sędzią, w rzeczach dotykających własnéj godności. Trzeba przecież aby zadośćuczynienie zastósowane było do obrazy. Owóż, wyrażenie żalu lub wytłumaczenie się zwykłem jest zadośćuczynieniem za uchybienie w formie. Pierwszy to raz widzimy w takim przypadku, postawione obcemu monarsze żądanie, aby się zrzekł moralnego wpływu swojego nad znaczną częścią swoich poddanych.

P. Drouin dodaje, że jeźli Rossya wyrzuca Porcie jéj zwlekanie w sprawie miejsc świętych, Francya niemniéj miałaby powodów czynienia jéj tych samych wyrzutów i że jeźli się od tego wstrzymała, to dla tego, że wzięła na uwagę kłopoty mocarstwa które porwane przez dwa przeciwne prądy, równie silne, niesądziło się w możności utrzymania własnéj równowagi inaczéj, jak przyjmując sprzeczne na siebie zobowiązania.

Ten sam duch umiarkowania skłonił rząd francuzki do uwzględnienia różnicy czasu i zmian zaprowadzonych w ciągu stulecia, w stósunkach rozmaitych mocarstw a w szczególności Rossyi, z państwem ottomańskiem; a chociaż Francya mogła była przytoczyć na poparcie reklamacyj ojców Ziemi świętéj zastrzeżenia formalnego traktatu, nieżądała przecież nic takiego, coby pozbawić mogło Greków korzyści, jakie koleją wypadków w ręce ich przeszły; daleka od tego, zezwoliła aby im otwarty został przybytek (moszea wniebowstąpienia) którego przystęp był im dotąd zabronionym, a który za szczególném staraniem ambasadora francuzkiego admirała Roussin, przywrócony został chrześciańskiemu obrządkowi.

Co się tycze owego klucza od wielkich drzwi kościoła w Bethleem, o którym tyle rozprawiano, pan Drouin de Lhuys robi uwagę, że zapomniano tylko powiedzieć, iż Grecy mieli w ręku swoim klucz taki sam, a że klucz Łacinników nienadawał im wcale prawa posiadania tego kościoła, innemu obrządkowi oddanego, ale tylko proste prawo przechodzenia przez kościół. Niewspomniano również wcale, że chcąc naprawić zapomnienie pewnéj obietnicy danéj rossyjskiemu poselstwu przez Dywan, podczas gdy ambasada francuzka uzyskiwała inną obietnicę, jeden z dwóch fermanów mających uregulować sprawę miejsc świętych przyznawał, na żądanie księcia Menżykowa, greckiemu patryarsze w Jerozolimie wyłączny nadzór nad robotami około restauracyi wielkiéj kopuły kościoła grobu św.

Wszystkie te fakta niemogą naruszać tytułów rządu francuzkiego, bez naruszenia powszechnie uznawanych zasad prawa publiznego, tak samo, jak naruszać ich niemoże traktat zawarty bez udziału tego państwa; stanowią one wszakże tyleż uchybień mniéj lub więcéj ważnych jeźli nie w ostatnich zobowiązaniach Porty naprzeciw Francyi, które godność jéj utrzymywać w całości nakazywała, to przynajmniéj w ścisłym tekscie kapitulacyi z **1740** roku.

Gdyby więc zamiary Francyi niebyły tak pojednawczemi, gdyby nietyle była przejęta uczuciem, że żadna ze stron kontraktujących konwencyi 17go lipca **1841** niemogła, bez wystawienia na szwank spokoju przez zbiorową gwarancyą mocarstw państwu ottomańskiemu zapewnionego, używać wszystkich praw swoich dawniejszych od téj europejskiéj tranzakcyi; Francya miałaby otwarte pole, nietylko do przeciwstawienia swoich zastrzeżeń, jak to jest stałym w dyplomacyi zwyczajem, ale nawet do wystąpienia również z groźbami.

Inną wszakże drogę obrała Francya, mówi w końcu p. Drouin, a umiarkowanie jakiego dała dowód, nietylko uwalnia ją od wszelkiéj odpowiedzialności w obecném przesileniu, ale nadto daje jéj prawo spodziewania się, że ofiary jakie poniosła dla utrzymania spokoju na Wschodzie nie będą straconemi, i że gabinet petersburgski podobnemiż wiedziony powodami, będzie również umiał znaleść sposób pogodzenia swoich wymagań z prerogatywami udzielności Sułtana, i rozwiązania inaczéj aniżeli przemocą, sporu, którego rozstrzygnięcia tyle dzisiaj wygląda interesów."

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 12 lipca.

ϖ Hr. Rechberg wrócił tu wczoraj z Medyolanu. Pobyt jego w tutejszéj stolicy niepotrwa długo. Ma on na celu przedstawienie ustne dokładnego stanu rzeczy w prowincyach lombardzko-weneckich i załatwienie ostateczne kwestyi wychodźców w Piemoncie. Hrab. de Rechberg wróci zapewne potém do Medyolanu z nowemi instrukcyami dla ukończenia tak téj jak i innych kwestyj.

W sprawie tureckiéj nic nowego. Wiem z pewnością, że Anglia i Francya, to tylko zgodnie Europie oświadczyły, iż *na rozbiór Turcyi nie pozwolą*. Wnosić stąd należy, że aż do owéj chwili pozostaną biernie i spokojnie. Cofnięcie mocyi, która miała wczoraj przyjść do dyskusyi w parlamencie angielskim, przemawia za tém przypuszczeniem.

Wczoraj mieliśmy tu deszcz ulewny z burzą. Dziś mamy do 20 stopni ciepła.

Paryż 6 lipca (spóźnione).

Od dwóch dni podnosiła się giełda, pomimo, że żadna ogłoszona wiadomość nie usprawiedliwiała podwyżki; pomimo, że język dzienników angielskich stawał się coraz gwałtowniejszym, tak że *Times* zachęcał do zrobienia przeciw Rossyi koalicyi całéj Europy, jak przeciw Napoleonowi Imu. Podwyżka giełdy miała jednak swą racyą, ale była wyeskomptowana przez same osoby rządowe i wielkich bankierów. Rząd odebrał przez depeszę telegraficzną wyjątki z manifestu Cesarza Rossyi. Wyjątki te były bardzo religijne i pokazywały, że Cesarz niechce prowadzić wojny. Rząd odebrał także wiadomość, że Cesarz dając rozkaz przejścia Prutu, wysłał zarazem p. Ozerowa do Stambułu dla wznowienia negocyacyj. Wszystko to wydało się dowcipnym Francuzom za *rękojmie pokoju*. Giełda dlatego się podniosła. Sprawa wschodnia a szczególniéj okólnik hr. Nesselrodego, wykazały różnicę charakteru Anglii i Francyi. Anglicy prościejsi, śmielsi i szczersi, wzięli okólnik hr. Nesselrodego za znak wojenny, kiedy Francuzi lękliwsi ale dowcipniejsi i przebieglejsi, wzięli go za znak pokoju. Pokazuje się, że geniusz francuzki był stósowniejszym do przeniknienia polityki rossyjskiéj, niż geniusz angielski. Francuzi po przeczytaniu okólnika hr. Nesselrodego, manifestu Cesarza i odebraniu wiadomości o wysłaniu do Stambułu p. Ozerowa, wzięli przejście Prutu za prostą tylko demonstracyą. Bardzo wątpię, aby się tego razu omylili. Dotąd niewiadomo jednak z pewnością, czy przejście Prutu da hasło flotom sprzymierzonym do przejścia Dardanellów. Bądź z powodu głoszonego aliansu piemoncko-francuzkiego, bądź z innéj przyczyny, lord Aberdeen miał wymódz na gabinecie angielskim, że przejście Prutu nie będzie uważane za *casus belli* i że w tym sensie dane były rady Turcyi, mającéj decydować pozornie o wojnie. Jest to bardzo podobne do prawdy. Jedna znakomita osoba pisała z Londynu co następuje: „Dzisiejszy gabinet angielski chce przedewszystkiém utrzymać pokój i dla niego gotów wiele zrobić koncessyi, ale być może, że opinia publiczna zwycięży, i że lord Palmerston stając na czele nowego ministeryum, dokona dawno pomyślanych zamiarów. Interpelacye które mają się odbyć pozajutrze w parlamencie angielskim, wyświecą zapewnie położenie gabinetu angielskiego, i sposób w jaki może być zakończona sprawa wschodnia. Parlament będzie miał w ręku wszystkie potrzebne do tego materyały, mianowicie *Recueil de documents* i ostatecznie osądzi. Francya niemoże nic począć w sprawie wschodniéj bez Anglii, najwięcéj interesowanéj. Mówiono wczoraj, że Napoleon III. pracuje nad odpowiedzią na manifest Cesarza, ale jeżeli Anglia weźmie drogę spokojną względną dla Rossyi, odpowiedź jego stanie się próżną i zbyteczną. Chyba żeby Napoleon IIIci chciał wystąpić w odpowiedzi jako głowa świecka całego katolicyzmu.

Po wysokiem oburzeniu dzienników angielskich przeciw Rossyi, język dzienników francuzkich wydaje się bladym i słabym. *Débaty* wszelako zapominając o duchu partyi i polityce rojalistowskiéj, nazwały przejście Prutu wyraźnym złamaniem traktatów. *Assemblée Nationale* nieczuła się w powinności niepochwalenia kroku Rosyi. Dziennik ten wystawił przeciwnie przejście Prutu jako drogę prowadzącą do pokoju i zapowiedział, że dzisiaj medyacya Austryi jest podobną. Pan de Bruck ma działać w tym celu w Stambule, a jenerał Giulay w Petersburgu. Przewidzenie *Assemblée Nationale* jest podobne do prawdy. Co do trybu w jakim zakończona będzie ostatecznie sprawa wschodnia, ten niewiele już obchodzi.

---

od roku 950 do 1291 prowadzona i dwa kalendarze Krakowskie, z których pierwszy ma daty śmierci królów, ba kupców i wypadków znakomitszych do środka XVgo wieku; drugi także niemniéj ważne notaty, kościoła i kraju się tyczące.

Chcąc czytelkikom naszym okazać łacniéj, zacności książki o któréj mówimy, wskażemy jeszcze kilka krótkich wyjątków. Jak powiedzieliśmy, osobliwie w żywotach biskupów, styka się bijograf ze wszystkiemi węzłami dziejów naszych — te więc zdania, które tu wypiszemy, dadzą pojęcie o barwie książki, bo pokażą sąd jego o rzeczach ważniejszych.

I tak: pod Prandotą mówi o biczownikach:

„Kraj kurzył się jeszcze po Tatarach i niewytchnął był jeszcze z klęski odniesionéj; aż tu nawiedziła go w rok, tak zwana sekta biczowników. Zwykle to po wielkich klęskach dla rodu ludzkiego, zjawią się fałszywi prorocy, zdrowa wiara upada, a pokazuje się dziwne jakieś nabożeństwo, przyczém wiele ludzi traci rozum i rozsądek. Poznał się od razu święty biskup, iż pod skórą owczą siedział wilk drapieżny, a wziął się z Janem arcybiskupem, do wytępienia zielska tego. Biczownicy siekli sobie ciało dla pokuty, obiegali miasta i wsie na w półnago, wyłudzali jałmużny i żyli w próżniactwie. Hultajstwo zbiegało się do nich, ale władze świeckie gubiły, jako ludzi szkodliwych."

O Jadwidze Jagiełłowéj, czytamy w żywocie Piotra Wysza:

„Królowa ta święta, jedna z najcnotliwszych osób wieku swego, ozdoba tronu i narodu polskiego, powiem, apostołka Litwy i Żmudzi, ostatnich dwóch narodów pogańskich w Europie; nie znalazła dotąd historyka dla siebie, który śmiałby się tknąć piórem swojém jéj spraw i życia świętego, a zajrzeć w to serce czyste, na dnie u którego było niebo, z miłością do kraju swego. Córka ta Piastów, których ród zamknął u nas Kazimierz Wielki, nie zaznała szczęścia dla siebie, zrobiwszy najdroższą ofiarę w życiu swojém, dla serca kobiety. Poddała ślubioną wiarę człowiekowi, którego nie kochała, w jarzmo małżeństwa wymuszonego na niéj, idąc za Władysława Jagiełłę, bo tak kazał naród. Ten ją znieważył, dając ucho podszeptom ludzi złośliwych. Niema dla kobiety obelgi większéj, nad podzieloną potwarz; gdyż obrażało to jéj uczucie niewieście, iżby ona mogła być mianą za podejrzaną, przy niewinności swojéj. Macierzyństwo zamiast ją pocieszyć, przędząc nić dalszą dziedzicznych królów polskich, otworzyło grób tylko, do którego zaniesiono wprzódy jéj dziecinę, iżby umierając nie wzięła pociechy żadnéj z sobą. Wszystko się było spikło na większe utrapienie téj świętéj pani, aż do pomniejszych przygód życia ludzkiego. Jéj oskarżycielem przed Jagiełłą, jest poplecznik Wilhelmów, Gniewosz z Dalewic; a Wysza jéj powiernika i domownika, daje Władysław wyrzucić z biskupstwa; lecz na to się już ona nie patrzała. Przypatrując się jéj życiu rzekłbym: iż złożył Bóg na nią całe brzemię przewinień rodu tego, którego ona była ostatnią gasnącą pochodnią. Piasty szląskie idą w łyka, na co się ona dzieckiem patrzy niemal, gdy wolą chwytać za nogi Jana Luxemburczyka, niż podać dłoń bratnią Łokietkowi. Pod Grunwaldem świecą się też ich chorągwie z niemieckiemi. Nie szło tam o wygranę lub przegranę, o dobrzyńską lub michałowską ziemię, ale szło o kraj i życie jego. Dwa razy mazowieccy książęta stawają do korony polskiéj, ale hołdowników swoich nie chce szlachta, którzy naprowadzili byli Krzyżaków na ziemię polską. Na to Jagiełło przychodzi, i na darmo z Piastowemi dziewkami szuka wspólki, gdyż ta krew niedarzy się nawet po kądzieli. Jedna i druga rodzą mu po córce, ale to pajęczyna jest, a nie włókno do dalszego rodu królewskiego. Dopiero gdy Jagiełło wziął *Sonkę* ruską, dwaj synowie rodzą się mu, a Litwa z Polską idą do jedności; lecz to już nie Piasty panować będą tym krajem, tylko Olgierdowe płemie zaszczepione na krwi ruskiéj. Tak to jakieś przekląstwo, uderzyło w ten ród Piastów polskich, a niemogła wykupić go nawet od winy Jadwiga, z wszystkiemi cnotami swemi."

W rysach z życia wielkiego męża Zbigniewa Oleśnickiego, czytamy sceny, coby dla pęzla piękną dać mogły materyą.

„Mikołaj V. dał Oleśnickiemu kapelusz kardynalski od siebie, na ręce Jana Długosza kanonika krakowskiego, historyka naszego, który doręczył mu go w Krakowie dnia 1go października r. 1449. Radość to była wielka. Zbiegło się całe miasto do kościoła, Zbigniew przyjmował Długosza przy drzwiach wielkich kościoła swego. Obecnemi byli obrzędowi: Jan z Czyżowa i Jan z Tenczyna, jeden kasztelan a drugi wojewoda krakowski; Jan Głowacz z Oleśnicy i Przedborz z Koniecpola, jeden wojewoda, a drugi kasztelan sandomierski; Krzesław z Kurozwęk lubelski, Mikołaj z Zakrzowa wiślicki, Jerzy z Branic radomski, Jan z Bobrka Ligęza biecki, kasztelanowie; Mikołaj z Brzezia marszałek koronny, i Jan Granowski z Pilicy. Wyszli do tego Akademia z doktorami swymi, wiodąc żaki szkolne za sobą. Długosz po odczytaniu listu apostolskiego, oddawał Zbigniewowi siedzącemu na tronie, insygnia nowéj godności jego: kapelusz, płaszcz kardynalski, i laskę srebrną: był to pierwszy kardynał u nas, bo Alexander książę mazowiecki otrzymał tę godność jako patryarcha akwilejski i biskup trydencki."

Lub znowu na inném miejscu: „Podczas wojny Kazim. Jagiell. z Krzyżakami prowadzonéj odmienném szczęściem, potrzebował król pomocy pieniężnéj, i miał myśl na skarby kościelne. Nie mogąc ze Zbigniewem poradzić nijak, wybrał się sam na Zamek, ale spotkał go ten z infułą na głowie i pastorałem w ręku: „Kędy cię twe nogi wiodą królu? rzecze mu, czyżby po naczynia poświęcone Bogu, aby wydrzeć je? Tego nie uczynisz, bo nie dam; a jeśli ty Bolesław, to masz Stanisława przed tobą."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Paryż 6 lipca (spóźnione).

Wczoraj wieczorem Paryż doznał wzruszenia wewnętrznego, które było silniejszém niż wzruszenie zewnętrze, spowodowane przez przejście Prutu. Odkryto jak mówiono znowu spisek na życie cesarza. Spiskowi krzycząc: Niech żyje cesarz! mieli zamiar uderzyć wczoraj na cesarza udającego się do Opery komicznéj, na sztukę Aubera *Haydée*. Przechodząc wczoraj przez bulwary o godzinie 7éj wieczorem, uderzony byłem ogromnym tłumem ludu, czekającym na przyjazd cesarstwa. Wojska wcale niebyło. Dziś dowiaduję się, że jeden ze spiskowych wydał zamiar, i że policya pochwyciła kilkudziesięciu ludzi uzbrojonych w pistolety i puginały. Nastąpiło to podczas grania sztuki. Przywołano parę szwadronów jazdy i oddziały *Gardes de Paris* i *Gendarmerie d'Elite*. Cesarz pozostał w teatrze i niedał się niczém przerazić. Powyższe aresztowania, dokonane w oczach licznego tłumu, zrobiły złe wrażenie, gdyż pokazały, że zamachy na życie cesarza w *Hipodromie* i *Gymnase* były prawdopodobne. Cesarz bawiąc cesarzową teatrami, zbyt się naraża. Paryżanie lękają się, aby powtarzające się zamachy nie osiągnęły zamierzonego a zbrodniczego celu. Aresztowani powiezieni byli jak zwykle, wprost do więzienia Mazas. Zapewnie procesu nie będzie i skończy się na transporcie do Kajenny. Słusznie czy niesłusznie, publiczność oskarża o zamachy socyalistów, odbierających hasło od skojarzonych socyalistów w Londynie.

Wczorajsze zdarzenie dowodzi, że niechęć jaką wzbudził *coup d'Etat* tli jeszcze w głębi pewnéj części ludności, i że spokojność Paryża niejest dotąd rzeczywistą. Napoleon III. znajduje nieprzyjaciół w dwóch przeciwnych obozach. Niemożna jednak zaprzeczyć, że w klasach średnich energiczne postępowanie w sprawie wschodniéj, zyskało mu stronników. Miejmy więc nadzieję, że czas uspokoi nienawiści, i że myśli Francyi wezmą kierunek narodowy.

Mimo wzruszeń zewnętrznych i wewnętrznych, Paryżanie zwyczajem swoim, zajmują się drobnemi obserwacyami. Wiele oni mówią o kontraście, jaki przedstawia w teatrze cesarz obok cesarzowéj. Cesarz siedzi zwykle spokojnie i zajmuje się widowiskiem, kiedy cesarzowa pełna żywości, a jak dodają niektórzy i obawy, zajmuje się głównie widzami. Cesarzowa ma mieć zawsze myśli czarne. — Cesarz rozpoczął onegdaj rewie z drugą dywizyą armii paryskiéj. Rewie jakie prowadził z pierwszą dywizyą, miały obudzić uwagę wojskowych. Plany tych rewij robione przez cesarza, pokazywały istotny talent. Wielbiciele cesarza a Francuzi dawnéj daty, uniesieni zawsze przeciw Anglii, niegniewają się na spokojne zakończenie sprawy wschodniéj. Chcieliby oni aby cesarz prowadził raczéj wojnę przeciw Anglii, i pod wpływem tego życzenia przypisują Napoleonowi III. różne zamiary. Jeden z takiego rodzaju Francuzów zaprzysięgał się wczoraj przedemną, iż cesarz nie tai się, że pamięta bitwę przegraną pod Waterloo, że ma już plan gotowy i że jest przekonany iż polegnie w murach Londynu. Po téj bajce, sądźcie o innych.

Za parę dni wyjdą u księgarza Dentu korespondencye, dotyczące śmierci ks. Kondeusza, które były w posiadaniu p. Lassalle.

Paryż 9 lipca.

Zapowiedziane interpelacye w parlamencie angielskim zostały odłożone: lorda Clanricarde w Izbie lordów, do czasu nieoznaczonego, a p. Layard, w Izbie gminnéj, do pojutrza. Według listu, który odbieram z Londynu, na interpelacyą p. Layard nie odpowie, z przyczyny słabości, lord Russell, lecz lord Palmerston. Ostatni ma zakonkludować, że utrzymanie pokoju jest trudne. Według tegoż samego listu, lord Aberdeen miał się lepiéj oświecić i ma dziś podzielać opinię lorda Palmerstona. Gabinet angielski stara się o ile może o utrzymanie pokoju, ale żądania rosyjskie są takiego rodzaju, że przystać na nie nie może. Cesarz Francuzów jest uniesiony na umiarkowanie gabinetu angielskiego. Ma on pragnąć ustąpienia lorda Aberdeen i utworzenia ministeryum pod lordem Palmerston.

Dzienniki rządowe francuzkie, jak *La Patrie*, *le Pays* i *le Constitutionnel*, zaczęły od parę dni przemawiać bardzo wojennie. Wczorajsza *La Patrie* donosi, o rozkazie jenerała Gorczakowa nieogłaszania w Mołdo-Wołoszczyznie firmanu tureckiego, potwierdzającego przywileje Greków. Pogłoski najrozmaitsze krążą po Paryżu. Mówią to o powstaniu greckiém, to o zajęciu Bośni, to o powołaniu przez ministra wojny 40,000 urlopowanych żołnierzy z klasy 1846 roku, którzy mają do wysłużenia sześć miesięcy. Mało kto wierzy w wojnę, ale to nie jest dowodem, że wojna jest niepodobną. P. Bertin z *Debatów* ma być zachwianym w przekonaniu o pokoju i mówi, że jeżeli wybuchnie wojna, stanie się kontynentalną, rewolucyjną i religijną.

Ofiarowana przez Stany-Zjednoczone pomoc Sułtanowi zrobiła tu wrażenie. Nie wierzono temu z przyczyny, że dotąd Stany-Zjednoczone nie mieszały się w sprawy europejskie, ale uwierzyć nakoniec musiano (?). Stany-Zjednoczone mają w Turcyi interes nie tylko polityczny i handlowy, ale religijny. Ambasadorowie angielski, pruski i amerykański wzięli pod swój patronat propagandę biblijną i mają nadzieję przeciągnąć do protestantyzmu ludności grecko-słowiańskie. Dotąd propaganda ich jest bezużyteczna, albowiem tylko żydzi przechodzą na protestantyzm, a wyznawcy obrządku greckiego przy swéj religii obstają.

Przeciąganie się sprawy wschodniéj osłabia kredyt na zachodzie i niepokoi tak handel jak i przemysł. Fabryki niepewne jutra, przestają pracować. Każdy pragnie śpiesznego rozwiązania kwestyi. Spodziewano się, że dzisiejszy *Monitor* ogłosi artykuł wyjaśniający stan, w jakim kwestya dziś zostaje, że da dokładniejsze objaśnienia niż parlament angielski i że tym sposobem będzie starał się pokazać wyższość rządu napoleońskiego, ale *Monitor* nic nie ogłosił, zapewne z przyczyny odłożenia interpelacyj londyńskich. Dziennik *Assemblée Nationale* nie poświęcił także ani litery sprawie wschodniéj.

Aresztowani za zamach w Operze komicznéj mają należeć do ludzi bez znaczenia; mają to być zbiry gotowi na usługę każdego. *Monitor* doniósł, że liczba aresztowanych nie przechodzi kilkunastu, kiedy ona dochodzi 30. Proces poprzednio aresztowanych ma się przed sądem wytoczyć i nie zakończyć się, jak mówiono, prostą transportacyą do Kajenny. Jest to wypadek ważny, który znajdzie pochwałę, z przyczyny, że obali akredytowane podejrzenie o arbitralnym systemie postępowania ze strony rządu.

Minister wojny wrócił wczoraj z inspekcyi obozów i zakładów wojskowych. Minister marynarki jeszcze porty objeżdża. Ćwiczenia obozów ciągną się bez przerwy, z korzyścią żołnierzy. Przeszło tygodniowe słoty zniszczyły w znacznéj części ubiory żołnierzy. Ostatnia rewia pierwszéj dywizyi armii paryzkiéj, odbyta na płaszczyznie Satory, miała z tego powodu kosztować rząd kilkadziesiąt tysięcy franków.

Mamy upały ogromne, prawie Senegalowe. Ciepło dochodzi 33 stopni.

P. S. Odbieram *Times*, który jest bardzo spokojny. Mówią, że floty sprzymierzone nie potrzebują przejść Dardanelów i że téj opinii bronić będzie pojutrze ministeryum angielskie. Napoleon III ma być nieukontentowany patrząc na takie postępowanie Anglii.

Zrobiono znowu aresztowania w Batignoles między robotnikami fabryki p. Guillou.

Puszczono w antrepryzę fajerwerki, które mają być puszczone dnia 15go sierpnia w dzień imienin J. C. Mości, będą one kosztować 400,000 fr. Oświetlenie gazowe będzie zarzucone z przyczyny, że się nigdy dobrze nie udaje. Wrócimy do historycznych Lampionów.

Przegląd Polityczny.

Wiemy dzisiaj zkąd wyszła owa niepokojąca wiadomość o wypłynięciu floty rosyjskiéj z Sebastopola. *Morning Post* podał ją pierwszy jako nowinę z Konstantynopola 26go czerwca w następujących wyrazach: „Wielka tu panuje agitacya. W skutku rzuconéj wieści że flota rosyjska opuściła Sebastopol i płynie ku Bosforowi, sułtan zapytał się posłów angielskiego i francuzkiego czyli w przypadku demonstracyi rossyjskiéj przed Bosforem, eskadry sprzymierzone są gotowe do przejścia Dardanellów. Lord Strafford i p. de la Cour odpowiedzieć mieli wspólnie, iż w tym przypadku eskadry są gotowe do przejścia Dardanellów." Reszta wiadomości jest już wiadoma. Ztąd jednak że wiemy źródło wątpliwość zdaniem naszém została ta sama. Obstajemy przy uważaniu jéj za fałszywą. Rzeczą bowiem jest naturalną, że tak jak pierwéj czytaliśmy ciągle pogłoski o przejściu Prutu, tak znów teraz powtarzać się będą doniesienia o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich. I tak dziś już czytamy w *Indépendance* że wieści takowe krążą. Natura ludzka pcha zawsze myśl ku przyszłości i do przewidywania tego czego się obawia, jak tego czego sobie życzy. A ztąd że raz przewidzenia się ziściły, wnosić nie można aby tak ciągle być miało.

Podstawy na jakich opierała się opinia publiczna za pokojem będąca, nie usunęły się jeszcze. Okólnik hr. Nesselrodego, który podamy jutro, nie jest wprawdzie sądząc po dzisiejszych dziennikach znany w Paryżu i Londynie. Wszakże i on wcale niewyklucza negocyacyi, nawet gdy utrzymuje że zajęcie pozycyi w przystani Besika flot sprzymierzonych było inicyatywą, któréj odpowiedzią ma być zajęcie Księstw. Gdyby tylko ta trudność istniała, usunąć ją byłoby nader łatwo, a ustąpienie flot z pod Besika i opuszczenie Księstw przez wojska rosyjskie załatwiłoby kwestyą. Ale na nieszczęście jest ona bardziéj zawikłaną. *Journal de Francfort* który jak mówią miewa półurzędowe od gabinetów niemieckich komunikacye, podaje następujące rozwiązanie jako prawdopodobne: „Turcya ustąpiłaby Rossyi co do wymaganéj noty jako rękojmi utrzymania przywilejów i swobód kościoła greckiego; w zamian któréj noty Rossya wręczyłaby Porcie inną, również obowiązującą, jako rękojmię że przywileje te nie wyrodzą się w nadużycia mogące skompromitować nietykalność państwa Ottomańskiego." Rozwiązanie to jakkolwiek zdaje się łatwe i proste, nie przypada do naszego przekonania. Naprzód, że kwestya nie chodzi o same przywileje, ale o prawo Rossyi przez Turcyą uznanem być mające, strzeżenia tych swobód, daléj, że Turcya się nieobawia aby przywileje przerodziły się w nadużycia, ale o to aby podobne prawo aktem dyplomatycznym Rossyi przyznane, nie zniszczyło jéj praw zwierzchniczych i udzielnych, nareszcie że Rossya już dawno podobne zaręczenie w notach swych wyraziła, i nie jest podobno usposobiona do ograniczania tych właśnie praw, za któremi obstając tak ważne już poczyniła kroki.

Opuszczając stawiane horoskopy, powiedzieć nam wypada, że list z Konstantynopola z 27go czerwca, nie tylko nic niewspomina o agitacyi wspomnionéj na początku, ale nadto podaje za pewne, że reprezentanci czterech mocarstw starali się skłonić Turcyą do nieuważania zajęcia Księstw za *casus belli*. Usiłowania te stają w zgodzie z oświadczeniem lorda Palmerstona na posiedzeniu Izby niższéj, którego treść podajemy niżéj. Dzienniki francuzkie różnie o odroczeniu interpelacyi p. Layard i o oświadczeniu peremptoryczném lorda Palmerstona rozprawiają. Zgoda Francyi i Anglii, zdaniem większéj liczby pism, jest zaiste faktem znaczącym i zadawalniającym: lecz bardziéj zadawalniającym jeszcze byłoby wiedzieć, jakie wreszcie są podstawy téj zgody, i jaką jéj wagę w dzisiejszych trudnościach przypisać można. Ostrożność nie jest zawsze zręcznością: gdy kto silnie i głośno przemawia, nie wypada, aby inni milczeli. Jak wielką w opinii téj gra rolę prawdziwa polityka, a jaką naturalna bardzo ciekawość, nierozstrzygamy.

Oburzają się także zachodnie dzienniki na wiadomość, że *irade* ostatnie Sułtana nie może być w Księstwach ogłaszane, albowiem opierają się temu konsulowie rosyjscy, a nawet władze wojskowe armii okupacyjnéj. Dziwi nas nie fakt, jeżeli jest prawdziwy, ale oburzenie. Pisać ciągle o sprawie tak dla zachodu obcéj jak wschodnia, a zapatrywać się na nią ciągle z własnego zachodniego stanowiska, nie dowodzi zaprawdę bystrości politycznéj. Ktokolwiek uważał to co już w piśmie naszém powiedzianém było nie *o kwestyi*, ale *o istocie sporu*, ten wie dobrze, że w obec *manifestu*, ostatni *firman* Sułtana, jeżeli nie jest obrazą, to przynajmniéj ogłaszać się nie da.

Ale porzućmy Wschód wiadomością, że rząd turecki zakazał wjazd do Bosforu w nocy statkom handlowym, z obawy niespodziewanego podejścia, i o takowym zakazie poselstwa i konsulaty mocarstw wszelkich zawiadomił, i przejdźmy do właściwéj Europy.

Z Niemiec i Francyi nie mamy nic nowego. Izby szwajcarskie nowe, w których stronnictwo radykalne lubo nieznaczne, zawsze jednak otrzymało zwycięztwo, niezajmowały się dotąd żadną sprawą polityczną wi kszéj wagi.

— Według ostatnich wiadomości z Rzymu 2go b. m., Jego Świątobliwość porzucił Watykan i przeniósł się tegoż dnia do Kwirynalu, gdzie przez miesiące letnie ma pozostać. Kwirynał czyli Monte-Cavallo, obrał był Pius IXty za swoją rezydencyą zaraz po wyniesieniu na godność papiezką, i mieszkał w nim aż do wyjazdu do Gaety. Podczas rewolucyi pałac ten zmieniony został na szpital.

Ruch handlowy coraz bardziéj się podnosi. Papiery nie tracą tylko $1\frac{1}{2}\%$, pieniądze srebrne znów się pokazują, a mennica puściła w obieg nowy pieniądz złoty wartości 100 bajoków (blisko 10 złp).

Ojciec Becks, nowy jenerał Jezuitów ma lat 58; obrany został za pierwszém głosowaniem. Kardynał Donnet miał opuścić Rzym 10go b. m. W wyższych sferach politycznych niema nic nowego.

— Podróż królowéj Krystyny miała być spowodowaną oświadczeniem ministra Lersundi, iż w razie nieustąpienia pewnych, jak się wyraził, szkodliwych w stolicy wpływów, będzie przymuszony podać się wraz z kolegami do dymisyi. Aby uniknąć nowego kryzysu ministeryalnego, których tyle już przeszła Hiszpania w ostatnich czasach, królowa Krystyna udała się do wód francuzkich do Dieppe.

Wszakże i tak mówią, że w gabinecie hiszpańskim jest rozdwojenie. P. Mayano popiera marszałka Narvaeza przeciw swoim kolegom. Nowy minister finansów chce, aby Narvaez natychmiast mógł powrócić, gdy tymczasem inni ministrowie kładą za warunek powrotu, aby missya którą marszałkowi powierzyć sobie życzono, została chociaż rozpoczętą. Łatwo więc zdarzyćby się mogło, że wyjazd królowéj Krystyny nie wstrzyma zmiany gabinetu. P. Mayano ma liberalne precedencye, które go stawiają w tém samém położeniu, w jakiém był jego poprzednik p. Bermudez de Castro, a p. Bermudez musiał jak wiadomo wystąpić.

— Królowa grecka przybyła do Tryestu 12go, i zaraz miała wsiąść na statek dla odpłynięcia do Aten. W obec sprawy wschodniéj pobyt królowéj w kraju jest konieczny, zwłaszcza, iż nie tajno, jak wielki wpływ wywiera ona na rządy kraju swego.

Najwyższa władza policyjna udzieliła zawakowane posady stałe komisarzy przy Dyrekcyi policyi w Czerniowcach, tamecznemu burmistrzowi Wojciechowi Suchankowi i kanceliście przy Dyrekcyi policyi w Linzu Antoniemu Mihaleskul.

Wiedeń 12 lipca. Dzisiejsza *Gaz. wiedeńska* zamieszcza wykaz stanu papierów rządowych będących w obiegu w końcu z. m. który na mocy najwyższego obwieszczenia z d. 15 maja r. z. nie mógł przenosić 175 milionów złr. gdy zaś z pożyczki 1852 r. umorzono 22 mil. złr. przeto stan obecny papierowéj monety rządowéj nie może przenosić 153 mil. złr. Rzeczywista zaś ilość papierów rzeczonych tak w obiegu jak po kasach rozmaitych, wynosiła w końcu maja 142,596,198 złr. w końcu zaś czerwca 139,907,930; ilość ich zatem zmniejszyła się o 2,688,268 złr. W biletach skarbowych włoskich było w końcu

czerwca w obiegu 1,004,485 lirów. W d. 15 b. m. nastąpi z wpływów pożyczki 1852 roku zniszczenie 3 mil. złr. w asygnatach węgierskich, które uzupełnią tym sposobem summę 25 mil. złr. przeznaczoną do umorzenia z wpływów pomienionéj pożyczki, tak że z tego tytułu żadne dalsze umorzenie papierów skarbowych nie nasąpi. *Koresp. austryacka* mówi z tego powodu: Licząc okrągło, było w końcu czerwca w obiegu papierów rządowych 140 milionów, a banknotów 190 mil. tak że cała ilość papierowéj monety wynosiła w owym czasie 330 milionów, kiedy miesiącem wprzód tojest w końcu maja wynosiła 340 mil.; w końcu grudnia 1852 r. 350 milion. w końcu czerwca t. r. 367 mil.; w końcu grudnia 1851 r. 380 mil. w końcu września 1851 r. 390 mil. złr. Po umorzeniu na d. 15 b. m. 3 mil. maximum papierowéj monety skarbowéj wynosić będzie 150 mil. złr. i uczyni się zarazem zadość postanowieniom pożyczki ostatniéj, z któréj 25 mil. przeznaczonych było na umorzenie części papierów skarbowych.

— W dniu 8 b. m. deputacya miasta Ołomuńca miała zaszczyt wręczyć J. C. Mości medal bity w tém mieście na pamiątkę wstąpienia na tron NPana. Cesarz Jmć przyjął deputacyę najuprzejmiej i raczył objawić miastu podziękowanie. Medal ten przedstawia z jednéj strony salę w pałacu arcybiskupim, gdzie na stole leżą insygnia koronne, a około tegoż zgromadzona familia cesarska: Cesarz Ferdynand, Cesarzowa Marya Anna, rodzice NPana arcyks. Franciszek Karol i arcyksiężna Zofia, bracia cesarcy, arcyksiężna Dorota tudzież ks. Schwarzenberg, ks. Windischgrätz, hr. Grünne i bar. Jellaczycz, z drugiej zaś strony widok miasta Ołomuńca. Napisy na tym medalu są:

FRANCISCUS. JOSEPHUS- A. A. IMPERIUM. A. PATRUO. AUG. SUSCIPIT. ANTIQUA. FIDES. NOVUS. DECOR. URBIS.

OLOMUCII, D. II. DECEMBRIS. MDCCCXXXXVIII.

Anglia.

Londyn 8 lipca. Na posiedzeniu Izby niższéj lord Palmerston prosił pana Layard o odroczenie na czas nieograniczony mocyi w przedmiocie spraw wschodnich. „Dyskusya, mówił on, w dzisiejszym stanie rzeczy, przedstawia wielkie niedogodności dla służby publicznéj. Nie z tego powodu, aby rząd miał być przeciw roztropnemu postępowaniu, ale z tego, że w ciągu rozpraw, mogłoby być przez innych członków wyrzeczoném co takiego, coby tylko sprowadziło niepotrzebne drażnienie, i utrudniło nasze usiłowania do załatwienia sporu na drodze pokoju. Nie sądzę aby mocya mogła być użyteczną. Ma ona trzy główne cele, otrzymanie objaśnień, zapewnienie rządu o poparciu go przez Izby w razie potrzeby, utrzymanie nareszcie rządu wiernym powinności, w razie gdyby się od niéj chciał oddalić. Co się tyczy objaśnień, rząd nie może ich dać po za sferą tych, jakie są znane, bez rzeczywistego niebezpieczeństwa; zatem przez mocyą nic z téj strony się nie zyska. Co do poparcia gabinetu przez Izby, mogę zaręczyć szanownego mego przyjaciela, że rząd nie potrzebuje zapewnienia, iż popartym zostanie przez Izby i kraj w obronie sprawy sprawiedliwéj. Wszak jesteśmy w parlamencie angielskim, to zapewnienie nam wystarcza. Co się tyczy ostatniego punktu, dosyć będzie gdy powiem, że gdy dwa wielkie państwa jak Anglia i Francya są razem w spólnéj polityce, gdy dążą do tego samego celu, i powodowani są témi samémi interesami, gdy są natchnione zaufaniem najzupełniejszem i nieograniczonem ku sobie, nie może nikomu przyjść na myśl przypuszczenie, aby chwilowe umiarkowanie jakie dwa takie rządy, dwa takie państwa okazują, miało źródło w braku decyzyi, aby ich zamiary do zgody dążące były symptomatami bojaźni lub słabości. Sądzę, że bez napomnienia szanownego p. Layard lub innego członka, interesa i honor Anglii i Francyi są w dobrém ręku, i że ten honor i te interesa należą do świata całego. Spodziewam się, że przyjaciel moj ustępując na moje wezwanie, uwierzy zarazem, że w chwili gdzie eksplikacye będą dla rządu potrzebne, rząd J. K. Mości będzie je umiał dać i takie jakich wymagać będą okoliczności i honor kraju."

P. Layard odpowiedział, że przyjmuje wezwanie lorda nie bez prawdziwego wahania się. „Mam przekonanie, mówił, że rozprawy nad moją uwagą nietylko żadnego nieprzedstawiały niebezpieczeństwa, ale przeciwnie byłyby wielce użyteczne do sprowadzenia pomyślnego ukończenia sprawy o którą chodzi. Ukazał się manifest, wywołujący namiętności, których człowiek powstrzymać nie jest w stanie, a parlament od ministrów J. K. Mości nie otrzymał dotąd ani jednego dokumentu, gdy tymczasem obawa istnieje w handlu i całym kraju. W tedy więc tylko jeżeli lord oświadczy wyraźnie, że dyskusya byłaby niebezpieczną dla prowadzenia dalszego téj sprawy, i jeżeli rząd weźmie na siebie odpowiedzialność za odroczenie interpelacyi, przystanę na nie, inaczéj sądziłbym za uchybienie memu obowiązkowi gdybym od mocyi odstąpił."

Po otrzymaniu rządowego oświadczenia, po krótkiéj za mocyą przemowie pana D'Israelego i innych członków za lub przeciw mówiących p. Layard cofnął mocyą.

— Czytamy w *Times*: „W skutku naglących, ale nieco usłużnych nalegań lordów Brougham, Ellenborough, Derby i Greya, parów po za obrębem dzisiejszéj administracyi stojących, margr. Clanricarde zgodził się na wczorajszem posiedzeniu, na odroczenie na czas nieograniczony, mocyi, którą wnieść zamierzał w sprawie wschodniéj, a która rozbieraną być miała dzisiaj, ale pod warunkiem, że i w Izbie niższéj rozprawy dotyczące będą zawieszonemi. Jestto godną uwagi okolicznością, że ministrowie korony poprzestali na żądaniu odroczenia od piątku do poniedziałku, a to głównie z powodu chwilowéj słabości lorda John Russell; jakkolwiek bowiem hrabia Clarendon powiedział, że nieśmie twierdzić, aby z takich rozpraw niemiała wyniknąć jakowa niedogodność, to przecież oświadczył wszelką z swéj strony gotowość złożenia Izbie wyjaśnień, jakieby mu obowiązki urzędowéj pozycyi udzielić pozwoliły. Rząd więc proponował dyskusyą na poniedziałek, a co do nas przekonani jesteśmy, że mądrzej byłoby i pożyteczniéj zgodzić się na tę propozycyą. Publiczne interesa nasze i duch naszych instytucyj, chcą aby parlament uwiadomiony był o wszystkich faktach jakie zaszły dotąd, i aby korona powzięła zapewnienia ufności i loyalnego wsparcia, na których nigdy jéj niezbywa gdy chodzi o interesa i honor kraju. Dalecy od mniemania, aby postępowanie takie uczynić miało negocyacye trudniejszemi, albo pokój mniéj pewnym, przekonani jesteśmy, że opinia parlamentu angielskiego, energicznie, roztropnie, i dodać możemy, jednomyślnie wyrażona, mogłaby powagą swoją wzmocnić niepomału akcyą rządu w chwalebnych usiłowaniach jego ku przywróceniu pokoju.

Zdaje się jakoby ci, którzy nastawali na to odroczenie niespostrzegli się że milczenie obu Izb w tym kraju wolności może być tłumaczonem jako oznaka niedecydowności, podzielonych opinij i słabości. Na kontynencie szczególniéj może być źle tłumaczonem, źle zrozumianem, chociaż u nas każdemu wiadomo, że milczenie to pochodzi jedynie ze względów jakie mają ludzie stanu wszelkich opinij, dla władzy wykonawczéj. Sprawa pokoju może jeszcze znaleść potężne wsparcie w parlamencie, bezwątpienia bowiem energiczne tylko i zgodne z sobą rady, mogą doprowadzić do utrzymania pokoju, a od chwili jak dwór rosyjski ogłosił swój manifest, nie można z drugiéj strony dosyć potężnie podnosić głosu za sprawiedliwością i niepodległością."

— Telegraficzna depesza z Londynu 9 b. m. w wieczór, o któréj wspomnieliśmy we wczorajszym *Przeglądzie* brzmi jak następuje: „Gabinet angielski jest zawsze rozdwojony w kwestyi tureckiéj. Lord Palmerston broni ciągle kierunku i stanowiska czynnego i energicznego. Lord Aberdeen jest za pojednawczemi środkami. Jednakowoż rada ministrów uchwaliła ostatecznie, że zajęcie Księstw nie będzie uważane za *casus belli*. Oczekiwać będzie gabinet przyszłych depesz z Turcyi. Aż do tego czasu, flota zostanie po za Dardanelami, chyba, że dla protekcyi Sułtana będzie na jego pomoc szczegółowo wezwaną. W tym razie poseł angielski będzie upoważnionym do dania admirałowi rozkazów, jakich okoliczności wymagać będą. Rząd francuzki zupełnie się zgadza na to postanowienie."

Turcya.

Journal de Constantinople pisze o wiadomych wypadkach w Smyrnie: P. Bruck Internuncyusz austryacki i p. Brown rezydent amerykański mieli już nad tym przedmiotem konferencyę. Szekib-effendi członek rady stanu otrzymał rozkaz udania się natychmiast do Smyrny i rozpoczęcia tam śledztwa, jest on zupełnie do téj misyi uzdolniony. Liczne aresztowania przedsiewzięto w Smyrnie; dowiadujemy się właśnie, że Izmaił-pasza członek rady stanu zamianowany jeneralnym gubernatorem Smyrny. Jak już dawniéj doniesiono, internuncyusz austryacki otrzymawszy tę okropną wiadomość, natychmiast przedsiewziął kroki energiczne, aby uzyskać zupełne zadosyć uczynienie za ten niesłychany czyn; już w dniu 29 otrzymał zawiadomienie od Porty, przyrzekające mu, iż żądania jego będą wykonane. Składają się one z następujących punktów: 1) Ali-pasza usunięty zostanie z posady gubernatora Smyrny. 2) Szekib-effendi b. poseł turecki w Wiedniu udaje się jako nadzwyczajny komisarz do Smyrny, aby w porozumieniu się z c. k. konsulatem jeneralnym wytoczyć proces wszystkim obwinionym o udział w tym napadzie. 3) Austryaccy i toskańscy wychodźcy, którym udowodnione będzie uczestnictwo lub wiadomość o zamachu, wydani zostaną władzom austryackim i w ogóle najsurowsze przedsiebrane będą środki przeciw wychodźcom w Turcyi.

Lloyd wyjaśniając tę sprawę powiada, że Kosta nie mógł mieć ani obywatelstwa Stanów-Zjednoczonych, ani też paszportu stamtąd, odwoływanie się przeto wychodźców do opieki konsula amerykańskiego na nic się nie zdało. Żaden zaś cudzoziemiec nie może zostać obywatelem Stanów-Zjednoczonych, jeżeli nie zamieszkuje tamże 5 lat bez przerwy, a nigdy pod tym względem wyjątku nie robiono. Żaden zatem emigrant z ostatniéj rewolucyi węgierskiéj nie mógł był nabyć prawa obywatelstwa. Rządy amerykańskie nie wydają zaś nikomu paszportów prócz obywatelom krajowym i trzeba wprzód złożyć ten dokument sekretarzowi stanu w Washingtonie. W instrukcyach dla konsulów amerykańskich za granicą zastrzeżonem jest wyraźnie, iż nie wolno im wydawać paszportów cudzoziemcom, a to pod zagrożeniem dymisyi. W pasportach przeto amerykańskich zawsze stoi wzmiankowane, że posiadacz paszportu jest obywatelem Stanów-Zjednoczonych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Co weźmiemy gazetę jaką do ręki, to albo o sprawie wschodniéj, albo o burzach, piorunach i gradach. Co do pierwszéj, zbieramy wszystko, co nam przychodzi pod rękę, o drugich nie ma co powtarzać, bo wszędzie te same zjawiska te same sprowadzają skutki: zniszczenie. W d. 10 pod Poznaniem straszliwa burza połączona z gradem wielkości kurzych jaj, a potem drobniejszym, ale gęstszym spustoszyła całą nadzieję rolnika. Takież same grady padały tegoż dnia po wielu miejscach w Niemczech, a nawet donoszą o śmierci kilku ludzi w skutku uderzenia wielkiemi sztukami lodu spadającemi z powietrza.

— O szczególnego rodzaju patent swobody starał się ktoś w Berlinie, tj., o patent na szczególnie ułożone abecadło do wypukiwania stołowemi nogami.

— Z czasów panowania Turków na Węgrzech, pozostały gdzieniegdzie po kraju meczety, a jeden z nich niedaleko Budy. Przed niewielą dniami przybył do Budy jeden derwisz arabski, by się w tym meczecie modlić, ale ostatni raz zażył zbyt wiele opium dla obudzenia w sobie zapału i dostał konwulsyi, tak, że go musiano wziąść do szpitala.

Przyjechali do Krakowa od dnia 13go do 14go lipca: Józef Hempel z żoną z Polski. Elżbieta hr. Tarnowska z Tarnowa. Michał Lech z Wadowic. Eliasz Wasilko z żoną z Rzeszowa. Jakób Kuncet z Bogumina. Antonia Rylska, Marya Stawińska z Polski. Walenty Paliszewski z Tarnowa.

Wyjechali: Gustaw Mankiewicz do Wieliczki. Józef Blamowski do Wadowic. Hrabia Bąkowski do Trenczyna. Feliks Soczołowski, Józef hr. Rusocki, Wiktorya Tlyszewska do Karlsbadu. Kazimierz hr. Kuczkowski do Przerowa. Ignacy Skórzewski, Antoni Kostecki z żoną, Wincenty Antoniewicz do Wiednia. Izabella Lewicka do Przeworska.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 13 lipca. Targ zbożowy, który się miał odbyć wczoraj, pociągnie się jeszcze do jutra z powodu zwłoki i strat na jakie wystawieni byli kupujący zboże w Królestwie Polskiém i wozy po toż zb że posłane. Naczelnik komor zwany „Okrużny" przybył bowiem do Michałowic w piątek wieczór i tam bawił dni kilka; tymczasem tutejsi handlarze zboża w przekonaniu, iż pokup jak ostatni targ przekonał, znacznie się zwiększa, udali się na zwykłe kupno do Król. Polskiego, opatrzywszy się w pasporta, furmani również po zakupione zboże tam się udali w poniedziałek, ale kilkanaście tylko wozów naładowano, a resztę zboża przywiezionego producenci zsypali po różnych miejscach, niemogąc się doczekać przybycia wozów, których nie puszczano. Wiele zboża tym sposobem rozkradziono, wiele go zamokło, stojąc pod gołém niebem wśród ulewy, a dopiero dziś zaczęto trochę zwozić i w skutku tego ceny niezmiernie poskoczyły, lubo mniemano, że jeżeli takowe nie spadną, to przynajmniéj utrzymają się. W Baranie również wstrzymano przesypkę zboża, oczekując na przyjazd pomienionego urzędnika. Większa część kupujących z Galicyi rozjechała się, niemogąc się doczekać na przywóz, ci zaś, co pozostali, ulękli się cen wygórowanych — i targ cały ograniczył się na konieczném zakupnie na konsumpcyę. Wczoraj sprzedano żyta 600 do 800 korcy średniéj dobroci na późniejszą dostawę po 7 5/8, 7 3/4, 8, 8 1/4 za nieco lepsze. Jęczmienia tyleż po 6 1/4, 6 1/2, 6 3/4. Pszenicy około 500 kor. po 8 1/4, 8 1/2, 8 3/4, 9 złr. Reszta mała na targu i niezmienna. Dziś paręset korcy żyta sprzedano po 7 1/2, 7 3/4, za lepsze 8 złr. Mało wszakże skupiono dla braku kupujących i dużo zsypano. Jęczmień 6 1/8, 6 1/4, 6 1/2. Wyższych cen nie miano dawać. Mimo gradobić prawie wszędzie zboże pięknie stoi, a ziemniaki jak najpomyślniéj. Nowy rzepak dziś pierwszy raz był na targu po 25 złp. z dostawą do Michałowic, popyt wielki a cena dostępna.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 14go lipca.* Metaliki 5-pro 93 13/16. — Metaliki 4 1/2-proc. 84. — Metaliki 4-proc. 75 1/4. — 4-proc. z 1850 r. 92 3/4 — 3 1/2-proc. 48 7/16. — 1-proc. 19 1/2 z ciągn. z 1830 r. 250, 302 7/8. — Augsburg 109 7/8 — Londyn 10 zr. 48 1/2. — Paryż 130. — Akcye Bankowe 1401. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 7/16 B. 116 1/2. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 14go lipca. Banknoty austryac. żądają 95 1/6, płacą 94 2/3. — Pruski kurant ż. 103 1/4, pł. 102 2/3. — Ruble srebrem nowe al pari . — Cwancygiery nowe ż. 104 3/4 pł. 104 1/2. Cwancygiery stare ż. 104 1/2 pł. 103. — Imperyały ż. 34 8, pł. 34 4. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 8, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 26, pł. 33 18. — Listy Zastawne polskie żądają 98 1/2 pł. 98. — Listy Zastawne galic. z kupo. ż. 92 3/4 pł. 92 1/3.

Kurs lwowski z dnia 11go lipca. Dukat holend. 5 złr. 12 kr. Dukat ces. 5 złr. 16 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 7 kr. — Rubel ros. 1 złr. 45 1/2 kr. — Talar pruski 1 złr. 37 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 18 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po 92 złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 13go lipca. — Metaliki 93 15/16. — Nowa pożyczka. 63 7/8. — Akcye Banku wied. 1402. — Akcye kolei żel szl. 224 1/2. — Agio od złota 16, od srebra 9 3/4.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czaplicki, zarządzca drukarni.

Dodatek do Nru 159 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

Ad 5563

Kundmachung. (740 1-3)

wegen Herstellung einer gewölbten Staats-Eisenbahn-Brücke über die Weichsel bei Podgorze.

In Folge h. Ministerial-Erlasses vom 26. Juni 1853 Z. 1168 H. M. wird die Herstellung einer gewölbten Staats-Eisenbahnbrücke über die Weichsel bei Podgorze auf der k. k. östl. Staatseisenbahn im Wege der öffentlichen Concurrenz durch Überreichung schriftlicher Offerte an den Mindestfordernden überlassen. Denjenigen, welche diese Bauführung zu übernehmen beabsichtigen, wird Folgendes zur Richtschnur bekannt gegeben:

1. Es sind die Kosten für diesen Bau mit dem Betrage von 380,561 fl. 47 kr. C. M. veranschlagt worden.

2. Die auf einem 15 kr. Stempel ausgefertigten Offerte müssen längstens bis 10. August 1853 Mittags um 12 Uhr versiegelt und mit der Aufschrift: „Anbot zur Herstellung der Staats-Eisenbahn-Brücke über die Weichsel bei Podgorze“ versehen, bei der k. k. Central-Direction für Eisenbahnbauten in Wien, Wollzeil Nr. 867, eingebracht werden.

3. Jedes Offert muss den Vor- und Zunamen des Offerenten und die Angabe seines Wohnortes enthalten. Der Nachlass an den Einheitspreisen ist in Perzenten, und zwar sowohl mit Ziffern als Buchstaben anzugeben. Offerte, welche diesen Bedingungen nicht entsprechen oder andere Bedingungen enthalten, werden nicht beachtet werden.

4. Der Offerent, welcher seine persönliche Fähigkeit zur Ausführung von derlei Bauten bei den Staatseisenbahnen nicht bereits dargethan hat, muss diese Fähigkeit auf eine glaubwürdige Art nachweisen. Ferner hat derselbe ausdrücklich zu erklären, dass er die auf den Gegenstand dieser Kundmachung Bezug nehmenden Pläne, Vorausmasse, Kostenüberschläge, Preistabellen, allgemeine und besonderen Baubedingnisse und die Baubeschreibung eingesehen, selbe wohl verstanden habe, und sich genau darnach benehmen wolle, zu welchem Behufe er die erwähnten Dokumente noch vor Überreichung des Offertes unterschrieben habe.

Die gedachten Behelfe werden bei der Central-Direction für Eisenbahnbauten in Wien in den vormittägigen Amtsstunden von 8 bis 2 Uhr, dann bei der k. k. Bauleitung in Krakau zur Einsicht für die Offerenten bereit gehalten.

5. Wem Offerte ist auch dem Erlagsschein über das bei dem k.k. Universal-Cameral-Zahlamte in Wien als Staats Eisenbahnhauptkasse oder bei einem Provinzial-Cameral-Zahlamte erlegte Vadium mit 5 Perzent von der annäherungsweise ausgemitttelten Bausumme beizuschliessen.

Das Vadium kann übrigens in Baren oder in hiergesetzlich geeigneten österreichischen Staatspapieren nach dem Börsewerthe das dem Erlagstage vorausgehenden Tages (mit Ausnahme der nur im Nennwerthe annehmbaren Obligationen der Verlosungs Anlehen von den Jahren 1834 und 1839) erlegt werden. Auch können zu diesem Behufe gehörig nach dem Paragraphe 1374 des a. b. Z. B. versicherte hypothekariche Verschreibungen, welche jedoch vorher in Beziehung auf ihre Annehmbarkeit von der k. k. Hof-nud Nieder-Österreichischen oder von einer Provinz: Finanzprokuratur oder von den Rechts-Consulenten der Central-Direction für Eisenbahnbauten geprüft und anstandlos befunden worden sein müssen,

6. Die Entscheidung über das Ergebniss der Concurenz-Verhandlung wird von dem h. Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten nach Massgabe der Annehmbarkeit der Offerte und der Vertrauungswürdigkeit des Offerenten erfolgen.

Bis zu dieser Entscheidung bleibt jeder Offerent vom Tage des überreichten Anbothes für dasselbe, so wie auch dazu rechtlich verbunden, im Falle als sein Anbot angenommen wird, den Vertrag hiernach abzuschliessen.

Das Vadium des angenommenen Anbotes wird als Caution zurückbehalten werden, wenn der Unternehmer nicht etwa (was ihm gegen besonderes Einschreiten freisteht) die Caution in anderer gesetzlich zulässiger Amt bestellen will.

Die Vadien der nicht angenommenen Anbote werden sogleich den Offerenten zurückgestellt werden.

Von der k.k. Central Direction für Eisenbahnbauten.
Wien am 30ten Juni 1853.

---

(740) Obwieszczenie. (1-3)

Względem postawienia sklepionego Mostu pod kolej żelazną Rządową przez Wisłę przy Podgórzu.

W skutek reskryptu Wysokiego c. k. Ministeryum z dnia 26go czerwca 1853 Nr. 1168 M. H., wypuszcza się w przedsiębiorstwo wybudowanie sklepionego mostu pod kolej żelazną, przez Wisłę przy Podgórzu, drogą publicznéj licytacyi przez złożenie piśmiennych deklaracyj najmniéj ofiarującemu.— Tym którzy budowy téj podjąć się zamierzają, podają się następujące punkta za skazówkę:

1) Koszta budowy téj wyanszlagowane zostały na summę złr. 380,561 kr. 47 m. k.

2) Deklaracye na papierze stemplowym kr. 15 spisane, muszą być najdaléj do 10 sierpnia 1853 w południe na 12 godzinę opieczętowane i napisem „Deklaracya na budowanie mostu pod kolej żelazną przez Wisłę przy Podgórzu“ opatrzone, do c. k. Centralnéj Dyrekcyi budowli kolei żelaznych w Wiedniu, ulica Wollzeil Ner 867 podane.

3) Każda deklaracya musi obejmować imie i nazwisko licytanta, tudzież miejsce jego zamieszkania.— Cokolwiek się od jednostkowych cen ustępuje, musi być w procentach, a mianowicie tak cyfrą jak literami wyrażonem.— Deklaracye, które niniejszym warunkom nieodpowiadają, lub inne warunki obejmują — nie będą rozpoznawane.

4) Licytant, który osobistą zdolnością do wykonania tego rodzaju budowli przy kolejach żelaznych jeszcze nie wykazał się, musi zdolność tę w sposób wiarogodny udowodnić.— Następnie winien będzie tenże wyraźnie oświadczyć, że plany, wymiary, kosztorysy, tabelle cen ogólne i szczegółowe warunki budowy i opisanie budowy do przedmiotu niniejszego obwieszczenia odnoszące się, przejrzał, takowe dobrze zrozumiał i do takowych zastósować się chce, w którym to celu wspomnione dokumenta jeszcze przed podaniem deklaracyi podpisał. Dokumenta wymienione do przejrzenia dla licytantów w Dyrekcyi Centralnéj budowli kolei żelaznych w Wiedniu w godzinach przedpołudniowych od 8 do 2éj— tudzież w Dyrekcyi Budownictwa w Krakowie już są wygotowane.

5) Do deklaracyi należy podobnie dołączyć pokwitowanie z złożonego w c. k. uniwersalnym kameralnym Urzędzie płatniczym w Wiedniu, jako kasie głównéj kolei rządowych, lub w prowincyonalnym kameralnym Urzędzie płatniczym— pięciuprocentowego vadium od wypośrodkowanéj w przybliżeniu do budowy summy.

Vadium może być złożone w gotowiźnie lub w uprawnionych do użytku austryackich papierach rządowych według kursu dnia, poprzedzającego dzień złożenia (z wyjątkiem przyjmowanych tylko według imiennéj wartosci obligacyj pożyczek do losowania przeznaczonych z roku 1834 i 1839).

Równie mogą w tym celu być złożone zapisy hypoteczne należycie według § 1374 Ks. Ust. Cyw. zabezpieczone, które jednak przedtem co do możności ich przyjęcia przez c. k. Prokuraturę Nadworną Niższéj Austryi, lub przez prowincyonalną Prokuraturę skarbową — lub przez obrońców prawnych Dyrekcyi Centralnéj koléi żelaznych sprawdzone i za niewątpliwe uznane być muszą.

6) Uchwała co do rezultatu licytacyi nastąpi przez Wysokie Ministeryum Handlu Przemysłu i budowli publicznych w miarę możebności przyjęcia deklaracyi i godności zaufania licytanta.

Aż do téj uchwały pozostaje każdy licytant od dnia podanéj deklaracyi za takową— tudzież do tego prawnie zobowiązany, aby na wypadek gdyby deklaracya jego przyjętą została, według niej kontrakt zawarł.

7) Vadium przyjętéj deklaracyi jako kaucya zatrzymanem zostaje, jeżeli przedsiebiorca (do czego mu za wniesieniem oddzielnego podania prawo służy) nie zechce kaucyą w inny prawnie możliwy sposób złożyć.— Vadia nie przyjętych deklaracyj natychmiast licytantom zwrócone zostaną.

Z c. k. Dyrekcyi Centralnéj budowli kolei żelaznych
w Wiedniu dnia 30 czerwca 1853 r.

N. 2032 **CESARSKO-KROL. TRYBUNAŁ** (737)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ustawy hipotecznéj z r. 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po śp. Alojzym-Rafale Estreicherze byłym profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego pozostałego, mianowicie zaś z kamienicy Ner 362 w Gm. III. M. Krakowa położonéj składającego się, aby z prawami swemi do spadku w terminie miesięcy trzech zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony przyznanym zostanie zgłaszającym się: Julianowi, Adolfowi, Ksaweremu, Antoniemu i Karolowi Estreicherom synom, oraz Maryannie z Estreicherów Dunajewskiéj córce.

Kraków dnia 3 maja 1853 r.

(1-3) Prezes c. k. Trybunału: *Majer.*
Z. Sekr. *W. Płonczyński.*

N. 2530. **CES. KRÓL. TRYBUNAŁ** (672)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora wzywa wszystkich mających prawa do spadku po śp. Wiktoryi Czechowéj składającego się, między innemi z realności pod L. 159 w mieście Podgórzu Galicyi c. austryackiéj, cyrkułu Bocheńskiego położonéj, tudzież z summy 3800 złp. na realności N. 73 w Gm. VII. zahipotekowanéj, aby się w terminie 3ch miesięcy z prawami swemi zgłosili i takowe wykazali, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się spadkobiercom: Kunegundzie Mączeńskiéj, Janowi Fuchs, Maryi z Mączyńskich Kremerowéj, Tekli z Maczeńskich Sedelmajerowéj, Julii i Ludwice i Maciejowi Mączeńskim, Maryi Czechowéj, Ksawerze Bugajskiéj, Józefowi Mączeńskiemu, Józefowi Czech, Tomaszowi Czech, Floryannie z Mateckich 1go ślubu Soświńskiéj, 2go Achingerowéj, tudzież Józefowi i Onufremu Dzianottom, jak również Zofii Sobieniowskiéj, stósownie do przepisów przyznanym będzie.

Kraków dnia 17 czerwca 1853 roku.

(3) Prezes c. k. Trybunału Majer. — Z. Sekr. W. Płonczyński.

N. 339. **C. K. TRYBUNAŁ** (716)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ustawy hipotecznéj z roku 1844 c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich prawo do spadku po Franciszku Majsingerze mieć mogących, aby z takowém w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, spadek rzeczony składający się z ruchomości i kamienicy pod l. 16 w Gm. II m. Krakowa położonéj, zgłaszającéj się Franciszce, z domu Weitschacher 1go ślubu Knell, powtórnego Majsingerowéj pozostałéj wdowie po upływie powyższego terminu na zasadzie umowy przedślubnéj w dniu 13 kwietnia 1845 r. w Ołomuńcu między małżonkami Majsingerami zawartéj, przyznanym zostanie. Kraków 12 maja 1853 r.

(2-3) Sędzia prezydujący, *Brzeziński.* Z. sekr. *W. Płonczyński.*

N. 3727. **CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ** (712)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ustawy hipot. z r. 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Janie Fuchsie pozostałego, a składającego się oprócz ruchomości: 1) z kamienicy pod l. 539 w Gm. V położonéj, 2) z dwóch sklepów w Sukiennicach w Rynku głównym m. Krakowa położonych Nr. 29 i 32 oznaczonych, 3) z summy 10,000 złp. na realności Nr 21 w Gm. I, 4) z summy 4000 złp. na tejże realności, 5) z summy złp. 5000 na realności Nr 341 w Gm. III, 6) z summy złp. 3000 na realności Nr 556 w Gm V, 7) z summy złp. 10,000 na realności pod l. 50 w Gm. 1, 8) z summy złp 12,200 na realności pod l. 113 w Gm. VI. 9) z summy złp. 30,866 na dobrach Płaza w okręgu W. Ks. Krakowskieg, położonych, 10) z summy złp. 66,660 na kamienicy pod L. 103/4 w Gm. 6, 11) z summy 16,465 złp. jako reszty summy pierwotnéj złp. 19,360 na dobrach Radomyślu w cyrkule Tarnowskim w Galicyi ces. austryackiéj ubezpieczonych, aby się z takowemi prawami w terminie trzech miesięcy od niniejszego ogłoszenia rachując, z dowodami prawa spadkowe wykazującemi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek w mowie będący zgłaszającym się Franciszce Józefie dwóch imion Gertlerowéj a raczéj obdarowanym dzieciom téjże Kazimierzowi Girtler i Józefie z Girtlerów Janowskiéj, tudzież Kunegundzie Helenie dwóch imion Mączyńskiéj, w częściach na nich z prawa przypadających, przyznanym zostanie. — Kraków dnia 23 czerwca 1853 r.

(2-3) Sędzia prez. Brzeziński. — Z. sekr. W. Płonczyński.

N. 1515. **C. K. TRYBUNAŁ** (727-2-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek prośby Franciszki Sachalskiéj matki i opiekunki i Wincentego Kocha opiekuna przydanego małoletniéj Maryanny Sachalskiéj o przyznanie téjże małoletniéj spadku po jéj ojcu Wojciechu Sachalskim, a mianowicie domu pod L. 187 w Gm. IX. miasta Krakowa położonego, C. K. Trybunał, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, stósownie do art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawo do tego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie spadek Maryannie Sachalskiéj przyznanym zostanie. — Kraków dnia 1go kwietnia 1853.

Sędzia prezydujący A. Karwacki. Sekr. W. Płonczyński.

N. 3220. **SĘDZIA C. K. TRYBUNAŁU** (697)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.
Komissarz upadłego handlu Nachmanna Gottlieba.

Postępując w duchu art. 40 k. h. ks. III., wzywa wierzycieli upadłego handlu Nachmanna Gottlieba, ażeby się w dniu 6 sierpnia r. b. o godzinie 3 popołudniu w domu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 w sali posiedzeń c. k. Trybunału wydziału III. osobiście lub przez pełnomocników, przed podpisanym jako Komissarzem tegoż upadłego handlu stawili — celem ustanowienia potrójnéj listy Syndyków tymczasowych c. k. Trybunałowi handlowemu do zamianowania przedstawić się mających.

Kraków 24 czerwca 1853 r. (2-3) A. Gubarzewski.

Obwieszczenie. (743)

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Agneszki 1go Głowackiéj, 2go Brodowskiéj rozwiedzionéj, obywatelki miasta Krakowa, w Krakowie zamieszkałéj, na satysfakcyą summy 8000 złp. procentów, kary i kosztów sprzedana zostanie w drodze przymuszonego wywłaszczenia kamienicy w Krakowie przy ulicy Gołębiéj pod l. 274 lit. B. w Gm. III m. Krakowa położona, własnością spadkobierców po niegdy Marcinie i Maryannie Dąbrowskich będąca, któréj granice są następujące: graniczy na północ z ulicą Gołębią, od wschodu z domem narożnym spadkobierców Malickiego pod l. 273, od południa z dziedzińcem należącym do kościoła Grecko-unickiego, od zachodu z domem Edwarda Bażana pod l. 275.

Zajęcie téj nieruchomości uskutecznił Feliks Stróżecki c. k. komornik sądowy, aktem z dnia 12 lutego 1849 r. Warunki zaś licytacyi, jak niemniéj cena szacunkowa tejże realności wyrokiem c. k. Trybunału z d. 20 grudnia 1849 r. i 24 kwietnia 1850 r. nakoniec wyrokiem d. 27 maja r. b. ustanowione są następujące:

1. Cena szacunkowa kamienicy w Krakowie przy ulicy Gołębiéj pod l. 284 lit. B. w Gm. III m. Krakowa położonéj, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 12,000 w monecie curant polskiéj, z możnością wypłacenia takowéj w monecie kursującéj, w stosunku do monety polskiéj, która to cena szacunkowa w braku chęć kupna mających na trzecim terminie licytacyi do $^2/_3$ części zniżoną zostanie i od tak zniżonéj ceny na tymże terminie nowa licytacya rozpoczętą zostanie.

2. Chęć kupna mający złoży na vadium $^1/_{10}$ część powyższego szacunku, od złożenia którego, sprzedaż popierająca opiekunka Agneszka 1go Głowacka 2 Brodowska, jest wolną.

3. Nabywca zapłaci podatki zaległe do skarbu publicznego za rok ostatni, zapłaci równie koszta popierania licytacyi na ręce i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, po zapłaceniu których, wyrok dziedzictwa otrzyma.

4. Reszta wylicytowanego szacunku po odtrąceniu powyższych zapłat pozostanie przy nieruchomości, który stosownie do wyroku klasyfikacyjnego, nabywca wypłaci z procentem po $^5/_{100}$ od dnia wylicytowania.

5) Chcący zaofiarować o $^1/_8$ część nad wylicytowany szacunek, winien takowy złożyć do Depozytu sądowego przy zachowaniu form prawa inaczéj zaofiarowanie skutkuby nie otrzymało.

6) Niedopełniający któregokolwiek z powyższych warunków licytacyi, utraci vadium, i nowa licytacya na jego koszt i niebezpieczeństwo ogłoszoną zostanie.

Sprzedaż rzeczona odbywać się będzie na Audyencyi c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 rano zaczynając, za popieraniem adwokata Adama Gołemberskiego, przy ulicy Brackiéj pod L. 258 w gminie II. zamieszkałego.

Do licytacyi rzeczonéj wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 29 września
2. na dzień 3 listopada } 1853 r.
3. na dzień 9 grudnia

Wzywają się zatém na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawa rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków dnia 13 lipca 1853 r.

Piechowicz.

N. 13,611. **CIRKULARE** (725)
an sämmtliche Orts-Obrigkeiten.

Zur gemeinschaftlichen Verpachtung des der Stadt Kenty gehörigen in 69 Joch 509 Klft. bestehenden Feldes-Mühlengrund genannt sammt dem darauf befindlichen Wirthshause mit der, der gedachten Stadtgehörigen sogenannten Handzlikischen Wirthshausrealität N. 449 in Podlesie auf die Zeit vom 1sten November 1853 bis dahin 1859 wird in der Kentyer Magistrats-Kanzlei am 28sten Juli 1853 die Lizitazion abgehalten werden.

Der Fiskalpreis für beide Pachtobjekte beträgt 950 fl. CMze.

Pachtlustige haben mit dem 10% Vadium versehen am besagten Termine in der Kentyer Magistrats-Kanzlei zu erscheinen, welchen die Lizitationsbedingnisse werden mitgetheilt werden.

K. k. Kreisamt Wadowice am 28 Juni 1853.

(2-3) *Edler von Loserth*, k. k. Gubernialrath u. Kreishauptmann.

Pozew. Zwierzchność popisowa Żelichów w obw. Tarnów, powołuje niniejszém Michała Micka N. d. 60, Tomasza Owcę N. d. 43,

z wsi Zalipie i Salomona Schmuckler N. d. 70 z Pilczy — by w przeciągu 6ciu tygodni do miejsca urodzenia powrócili i nieprawne oddalenie się usprawiedliwili, inaczéj jako zbiegi rekrutacyjni uważani będą i z nimi wedle przepisów postąpi się.
Siedliszowice dnia 1go lipca 1853 r. (742-1-3)

N. 73. C. K. SĄD POKOJU (684)
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ustawy o włośc. usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Magdalenie z Kanarków 1mo Rożkowéj, 2do Siwkowéj, szczególniéj z połowy domu i gruntu pod pozycyą 23 Tabelli wsi Prądnika Białego zamieszczonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu, zgłaszającemu się Janowi Siwkowi właścielowi jednéj; druga połowa jako dziedzicowi testamentem urzędownie sporządzonym, ustanowionemu, czyli pomieniony spadek w całości przyznanym zostanie.
Kraków dnia 24go czerwca 1853 r.
(3) X. A. Wolniewicz, S. P. — W. Korczyński.

(696) **Edykt.** (2-3)

Dominium Popowice cyrkułu Rzeszowskiego, wzywa poborowi wojskowemu ulegających:
a) Walentego Tödler z pod Nru 17 w 1831 urodzonego;
b) Walentego Szczepanika z pod N. 9 w 1830 urodzonego;
c) Franciszka Stempień i Antoniego Stempień z pod N. 10 w 1829 urodzonych;
d) Antoniego Czuj z pod N. 10 w 1828 urodzonego — aby najdaléj w 6ciu tygodniach w dominium stawili się, gdyż po upływie tego terminu za zbiegów rekrutacyjnych uznani zostaną.

(703) **Pozew.** (2-3)

Urząd polityczny Państwa Ryglice w cyrkule Tarnowskim, powołuje do służby wojskowéj obowiązanych, a teraz nieobecnych, to jest:
Józefa Żyrkowskiego z Ryglic numer domu 180.
Franciszka Stańczykiewicza „ „ „ 2.
Walentego Bieszczada „ „ „ 79. i
Pawła Ostrowskiego „ „ „ 191.
aby w przeciągu 6ciu tygodni w tutejszym urzędzie stawili się, a to tém pewniéj, ile, że w razie przeciwnym, podług istnących przepisów postąpiono by z nimi. — Ryglice 28 czerwca 1853.

(732) **Ediktal-Vorladung.** (1-3)

Von Seite des Dominiums Czchow Bochniaer Kreises werden die militärpflichtigen Anton Czuba und David Herz aus Czchów, aufgefordert binnen 14 Tagen, auf dem Assentplatze zu erscheinen, denn widrigens dieselben als Rekrutirungsflichtlinge behandelt werden. — Czchów am 2ten Juli 1853.

Inseraty.



WIANKI i BŁAWATEK.

Pismo dla płci żeńskiéj, obejmujące 1½ arkusza druku na welinie, do którego dołączona jest rycina mód paryskich i arkusz haftów, robótek kobiecych i krojów, wychodzi co dwa tygodnie we Lwowie i zawiera w **Części I.** pod nazwą „WIANKI“ powieści, poezye, krótki rys literatury świata, rozmaite wiadomości, wreszcie opisanie mód; — w **Części II.** dla dzieci, składającéj się z półarkusza druku, zwanéj „BŁAWATEK“, w którym umieszczone bywają życiorysy znakomitych czynami i cnotą Polaków i Polek, powieści i poezyjki stósowne dla młodego wieku, gry i szarady, nakoniec opisy różnych robótek ręcznych, a na przemian, małego gospodarstwa i botaniki w listach — *zaczyna z dniem 1szym lipca drugie półrocze.*

☞ WIANKI wraz z BŁAWATKIEM kosztują kwartalnie z przesyłką pocztową od 1go lipca do ostatniego września 2 złr. 30 kr. mk.; zaś we Lwowie w biórze Redakcyi w domu Brejtera na drugiem piętrze N. 237 w Rynku kwartalnie 2 złr.; w Ces. Rossyjskiém z początkiem każdego kwartału można się także abonować na to pismo przez c. k. urząd pocztowy w Wilnie i otrzymać kompletne jeszcze egzemplarze z upłynionych kwartałów.

TELEGRAF.

Pismo wychodzące co dnia we Lwowie, a zawierające: uwagi i spostrzeżenia humorystyczne z życia codziennego, ucinki i szarady, nowiny bieżące, powieści, doniesienia i sprawozdania teatralne, wiadomości gospodarskie, handlowe i przemysłowe, kurs monet i papierów rządowych, spis przyjeżdżających i odjeżdżających codziennie jako też zmarłych we Lwowie, wreszcie wszelkie prywatne inserc ye. *Zaczyna nowe półrocze z dniem 1go lipca aż do dnia 1go stycznia 1854 roku.*

☞ Cena półroczna na to pismo wynosi z przesyłką pocztową 4 złr. 24 kr. mk.; — we Lwowie abonować się można dla dogodności miejscowych i kwartalnie za cenę 1 złr. 30 kr. mk. w biórze Redakcyi w Rynku w domu Brejtera na 2giém piętrze N. 237 i w handlu pana Niemirowskiego w Rynku. (695-2-3)

Proszek do ostrzenia brzytew

Niżéj podpisany oznajmia Szanownéj Publiczności, iż znowu otrzymał nowy zapas znanego i zewsząd poszukiwanego proszku do ostrzenia brzytew. Proszek ten nowo wynaleziony, barwy czerwonawéj, przewyższa dotąd wszystkie w tym względzie wynalazki, tak, iż dosyć jest małą tylko ilość tego proszku po rzemieniu posypać i brzytwę po tym pokładzie kilka razy pociągnąć, a brzytwa staje się ostrą. — Jeden proszek kosztuje 12 kr. mk.

Proszku tego dostać także można u PP. Riedel i C. F. Milde we Lwowie. K. Laszkiewicz w Białéj. S. Warzeszkiewicz w Wadowicach. J. Kotiers w Wieliczce. A. Kasprzykiewicz i P. Niedzielski w Bochni. A. Beyer w Tarnowie. F. Jaszkiewicz w Rzeszowie. Bracia Juszkiewicz w Jarosławiu. Ed. Machalski w Przemyślu. J. Grzesicki w Stanisławowie. Schubuth & Morawetz w Tarnopolu. Bracia Czuczawa w Czerniowcach.

W Królestwie Polskiém zaś jeden proszek kosztuje 1 złp. i dostać go można u PP. L. Staliński w Warszawie. J. Wicznikiewicz w Piotrkowie J. Ferensowicz w Częstochowie. J. Herdyn w Radomiu. L Możdzyński w Kielcach. F. Dutreppi w Sandomierzu. K. Bełczykiewicz w Lublinie.

Karol Hermann
(212-9) w Krakowie, u którego jest główny skład.

(403) **Nakładem Księgarni** (3)

D. E. FRIEDLEINA

w Krakowie w Rynku Głównym pod N. 237
wyszły następujące nowe dzieła
które nabyć można u wszystkich księgarzy krajowych i za granicą

w Warszawie u Rudolfa Friedleina

Księgarza przy ulicy Senatorskiéj N. 460.

Wiązanie Helenki, książeczka dla małych dzieci uczących się czytać przez Autorkę „Pamiątki po dobréj matce“. Wydanie piąte 8vo 104 S. na pap. wel. bro. złp. 3 = 15 sgr. = 45 kr.
z 4 rycinami czarnemi złp. 4 = 20 sgr. = 1 złr.
z 4 rycinami kolorow. złp. 5. gr. 15 = 27½ sgr. = 1 złr. 22½ kr

Druga książeczka Helenki. Powieści dla dzieci zaczynających już czytać gładko, przez tęż samą Autorkę. Wydanie piąte. 8vo. 128 S. na pap. wel. bro. złp. 3 = 15 sgr. = 45 kr.
z 4 rycinami czarnemi złp. 4 = 20 sgr. = 1 złr.
z 4 rycinami kolorow. złp. 5 gr. 15 = 27½ sgr. = 1 złr. 22½ kr.

ATLAS ZOOLOGICZNY

w 45 tablicach arkuszowych,
z nazwami w języku polskim, niemieckim i łacińskim.
Egzemplarz starannie kolorowany kosztuje zlr. 6 czyli złp. 24 czyli tal. 4.

WIZERUNKI KSIĄŻĄT I KROLÓW POLSKICH,

od VI. do XVIII. wieku.

podług najdawniejszych pomników i rysunków zebrane, a teraz w drzeworytach wydawane.

Wizerunki te w liczbie 51 sztuk, w formacie 8vo na bardzo pięknym papierze i starannie odbijane stanowią Album osobne, lub do każdego dzieła historycznego wcielone być mogą.
Cena złr. 4 = złp. 16 = Tal. 2 sgr. 20.

Poszukuje się **praktykanta do apteki**, który przynajmniéj 4tą łacińską szkołę dobrze ukończył. — Bliższą wiadomość udziela na frankowane listy apteka w Andrychowie, w cyrkule Wadowickim. (713-2-3)

(596) **Doniesienie o wyrobach** (3)

SREBRA CHIŃSKIEGO I INNYCH TOWARACH.

Już oddawna starano się wynaleść mieszaninę kruszcową, któraby na te czasy uboższe, zastąpić mogła prawdziwe srebro, w naczyniach domowych, ozdobowych, kościelnych itd.

Po wielu próbach, srebro tak nazwane chińskie okazało się najodpowiedniejsze do zastąpienia srebra prawdziwego z wszystkiemi korzyściami w użyciu, pod względem poloru, trwałości i nieszkodliwości do zdrowia, a daleko od niego tańsze. Dla tego podobieństwa, dla niezmienności i nieczułości nawet i na kwasy, wyroby tego rodzaju już od lat wielu w najznakomitszych domach i najcelniejszych jadalniach zagranicą weszły w użycie.

Zwiedziwszy umyślnie fabrykę tych wyrobów i spostrzegłszy tam znaczne zamówienia tychże, a nawet z obcych krajów, począłem już od roku 1849 sprowadzać je tutaj do mego handlu, a przekonany próbą lat kilku i zapewniony od wielu osób o ich dobroci i korzyściach powyższych, sprowadziłem obecnie znaczny zapas takich naczyń i zastaw stołowych oraz kościelnych, które też polecam i sprzedaję za najpomierniejszą cenę.

Polecam równie w handlu mojem **światło woskowe** zagraniczne, stołowe, kościelne, powozowe i stoczki w różnych gatunkach, które w skutek nowego urządzenia knotów, pali się pięknie i równo nie potrzebując wcale objaśnienia, z tego powodu oraz dla czystości swéj materyi, o tyle jest korzystniéjsze, że się dłużéj pali o ¼ część czasu od innych, a jednak cena jego równa jest cenom innego światła.

Nadeszła także do mego handlu **herbata czarna z kwiatem,** któréj funt kosztuje tylko złp. 7.

Nadeszły również różne **wody mineralne,** które po zniżonych cenach sprzedawane będą.

Handel J. K. Kaczmarskiego
w Krakowie w Rynku pod Liczbą 234.

Uwiadomienie Dentysty.

Oddalając się z Krakowa *na czas nieoznaczony*, upraszam najuprzejmiéj osoby, które chcą korzystać z méj sztuki, aby o ile można najspieszniéj do mnie się zgłosiły, i zawiadamiam zarazem, żem nowy gatunek **angielskich, francuskich i amerykańskich emaliowanych zębów** otrzymał, które, tak pojedyńczo jako téż w całą lub w pół szczęki bez najmniejszego bólu, według najnowszéj amerykańskiéj metody osadzam. Zarazem otrzymałem także najlepszą w całéj Francyi i Niemczech wypróbowaną **kompozycyą do plombowania,** którą to wilgotną w próżnią zęba bez najmniejszego bólu włożywszy, taż póżniéj zupełnie twardnieje. — Nadto podejmuję się wszelkich operacyj w ustach i zębów, polecając zarazem znajomy mój na dziąsła i zęby bardzo skuteczny proszek.

☞ Moje przybycie z powrotem w tym samym Dzienniku ogłoszoném będzie. **J. S. Ujhely,** dentysta.
(152-10) Ulica Sławkowska naprzeciwko Hotelu Knotza N. 377

W roku zeszłym, miałem zaszczyt oglosić szanownéj publiczności w niniejszym czasopiśmie o rozpoczętych czynnościach

Stowarzyszenia ZABEZPIECZENIA OGNIOWEGO LIPSKIEGO.

Dzisiaj pozwalam sobie powtórnie zwrócić jéj uwagę na korzyści jakich to stowarzyszenie zabezpieczającym przez nader umiarkowaną opłatę premii i pewność zabezpieczenia udziela.

Zaufanie i wziętość jakich stowarzyszenie to doznaje w prowincyach państwa Austryackiego od r. 1837, również jak i w innych państwach Europejskich, na które przez rychłą pomoc, rzetelne wynagrodzenie szkód i udowodnioną pewność w zabezpieczeniu sobie zasłużyło, są rękojmią, że i w tym kraju zaletami temi uzyska ogólne zadowolenie, a Główna Ajencya, jakoteż i niżéj wymienieni Subajenci polecają szanownéj publiczności gotowość swą w udzielaniu wszelkich zażądanych informacyj.

w Żywcu . . . . Pan Jan Adolf Borkowski
„ Dombrowy . . . . . „ Edward Fränkel
„ Tarnowie . . . . . „ Szymon Goldmann
„ Nowym Sączu . . . „ Samuel Holländer
„ Bochni . . . . . . „ Paweł Niedzielski
„ Wadowicach . . . . „ Flor. Scholtz
„ Kętach . . . . . . „ Grzegorz Streya
„ Myślenicach . . . . „ Karol Szwansa
„ Jaśle . . . . „ Bracia Stefańscy
„ Brzesku . . . . . . „ Wolff Haller
„ Nowym Targu . . . „ Karol Laur
„ Wieliczce . . . . . „ Józef Pangowski

Dan w Krakowie w czerwcu 1853 r.
Z Główněj Ajencyi c. k. koncessionowanego lipskiego stowarzyszenia ogniowego, *H. Mendelsohn.* (629—3-9)

(634) **REWALENTA ARABSKA** (4)

pp. Barry du Barry

i spółka w Londynie.

Mąka ta łatwa do strawienia i smaczna, leczy, bez pomocy innych lekarstw, wszystkie, w opisach Rewalenty Arabskiéj, przytoczone choroby, w krótkim czasie i bez wszelkich innych zachodów.— Złudzenie, w jakiém chorzy zostają, i nieskończone wydatki na bezskuteczne leki, odtąd szczęśliwie uchylone zostały, przez używanie Rewalenty Arabskiéj, która swém naturalnem, a przyjemném działaniem na organizm ciała ludzkiego, uzdrawia chroniczne i niszczące choroby, uwalniając od straszliwych cierpień, przywróceniem siły i zdrowia.— Autentyczne dowody po 1000kroć sprawdzane we wszystkich częściach świata, a nawet i w naszych okolicach, gdzie tylu ludzi, używając Rewalenty Arabskiéj w krótkim czasie, od śmierci wybawieni zostali, przekonały dostatecznie o prawdziwości twierdzenia, że w przypadkach, gdzie wszelkie środki lekarskie bezskuteczne się okazały, używanie powyższéj mączki, przywróciło siłę, rzeźkość ciała, i pożądane zdrowie, wyrywając cierpiących z położenia, w którem śmierci, jak zbawienia wyglądali, a którym życie teraz przedłużone, zamiast ciężarem, stało się rozkoszą i drogim zakładem ich familii. — Rewalenta Arabska w ogóle jest niezaprzeczenie także najlepszym środkiem pożywienia dla dzieci i chorych, wzmacnia bowiem najsłabszy żołądek oczyszczając go z kwasów — służy za smaczne śniadanie i kolacya, przyczynia się do strawności, i dodaje nerwowemu i muskularnemu systemowi nowéj siły. — Może także posłużyć za pokarm dzieciom zamiast ich mameczenia, z tylu niebezpieczeństwami połączonego narażając dzieci na wielorakie kalectwa, a nawet śmierć ich przyprawiając.— Twierdzenie jakoby Rewalenta Arabska była mieszaniną z mąką soczewicy, jest wierutném kłamstwem.— Najsławniejsi lekarze i chemicy jednozgodnie oświadczyli: że Rewalenta Arabska dla chorych każdego wieku i płci, jest zbawienną, łatwo strawną, gdy przeciwnie soczewica według farmakopei jest bardzo niestrawną, a zatem zdrowiu szkodliwą; stąd można się przekonać, z jak mętnego źródła mylne to przekonanie czerpano.— A że nas dochodzą utyskiwania na fałszowanie Rewalenty, jakiego się niesumienni ludzie dopuszczają, fabrykując takową, pośpieszamy przeto donieść szanownéj publiczności, że wszelka Rewalenta Arabska nieopatrzona imieniem.

„Barry du Barry et C. 77 Regent-Street London“

na pieczęci wyrażoném, jest fałszowana — tudzież że prawdziwéj Rewalenty Arabskiéj dostać można jedynie u naszego Głównego Ajenta Karola Herrmann w Krakowie, który utrzymuje główny Skład takowéj na całą Galicyą, W. K. Krakowskie i Królestwo Polskie: rozsyłając ją swoim Pod-ajentom pod firmą:

W Galicyi: Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białéj. Ign. Brosig, St. Warzeszkiewicz w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józ. Jahn w Tarnowie. F. Jaśkiewicz w Rzeszowie. Bracia Juśkiewicz w Jarosławiu. J. Kosterkiewicz w Nowym-Sączu. Biegelmeyera wdowie w Sanoku. Bracia Podgórscy w Jaśle. Fr. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski, St. Praczyński w Przemyślu, Jan Klein, C. F. Milde, A. Mańkowski, J. P. Riedel we Lwowie, F. Grysiecki, J. Muchitsch C. Bracia Czuczawa w Stanisławowie, Schubuth i Morawetz w Tarnopolu, Bracia Czuczawa w Czerniowcach, H. W. Kloeber w Brodach.

W Królestwie Polskiem: St. Chmurzyński w Miechowie, Leon Możdżeński, Franc. Przybylski w Kielcach, Leon Wolski, W. Olszewska w Radomiu, Karol Bełczykiewicz w Lublinie, Henryk Kremki, St. Rozmanith, Leon Staliński, Sob. Szostkiewicz w Warszawie, Jan Ferensowicz w Częstochowie, Jan Tschinkiel, H. Hurtig w Kaliszu, J. Schoenfeld w Łowiczu, Jan Wiźnikiewicz w Piotrkowie, Dobrzański w Płocku, F. Dutreppi et Comp. w Sandomierzu, B. Drewes et Comp. w Suwałkach, Tad. Więckowski w Mińsku. w *Austryi:* Bracia Halbauer w Peszcie; Jungwirth Ct. w Linz; P. Maader w Pradze, F. Willmann w Bernie.

Goldene Medaille 1845 **Pate Pectorale** von Apotheker **George** in Epinal Silberne Medaille 1843

główny skład tych pastylek, które wypróbowane i uznane zostały przez radę lekarską francuzką za najdoskonalszy środek naprzeciw wszelkim

słabościom piersiowym,

jako to: grypie, katarowi, kaszlowi, chrypce — znajduje się dla Galicyi, Krakowa i Król. Polskiego u *Kar. Hermann* w Krakowie. (Cena pudełka 40 kr. mk.) **George** w Epinal.

☞ Tychże pastylek dostać można we wszystkich przezemnie poprzednio podanych i upoważnionych handlach do sprzedania Rewalenty Arabskiéj.

SOK Z ZIÓŁ STYRYJSKICH,

wyrabiany przez J. Purgleitnera w Gratz.

Środek ten lekarski jest zbawiennym w dolegliwościach piersiowych, gardłowych, katarowych, w astmie, kaszlu, chrypce, duszności, gruppie, kolkach, suchotach płucowych, zgoła, przeciw wszelkiém zapaleniom wewnętrznym. Można go dostać u *Karola Hermann w Krakowie*, który posiada skład główny dla Krakowa, Galicyi i Królestwa Polskiego.

Cena butelki kr. 50. Od przesłania z opakowaniem 2ch butelek (mniéj nad dwie nie expedyuje się), płaci się kr. 20.

J. Purgleitner w Gratzu.

ZAHN-PASTA

wynalazku Dr. ***Pfeffermann*** w Wiedniu

Massa aromatyczna w porcelanowych puszkach — najlepszy środek do czyszczenia i konserwowania zębów, znajduje się w handlu *Karola Herrmann* w Krakowie. Cena 1 puszki złr. 1 kr. 12.

Cukierki angielskie

fruchtowe, wyborne. — 1 funt złp. 5. u *Karola Herrmann.*

Herbaty prawdziwéj Rossyjsko-Chińskiéj

karawanami sprowadzonéj, w paczkach oplombowanych, odebrałem świeży transport.
1 funt herbaty czarnéj z kwiatem złr. 3. 3¾. 4½. 5½. 7. 12. 15.
1 „ „ żółtéj „ 12.
którą na prowincye za nadesłaniem należytości swoim kosztem odstawiam.

Wyroby z srebra chińskiego.

(China Silber).
najnowszego fasonu, sprzedaję po cenach fabrycznych.

Karol Herrmann w Krakowie.

Zaproszenie do Zabezpieczeń

(577) (4)

od Gradobicia i Pożarów.

Aby uczynić zadość wielostronnym wezwaniom, **c. k. zatwierdzone siedmiogrodzkie od gradobicia i pożarów Towarzystwo wzajemnego zabezpieczenia**, *Zakład* swój którego przyjęte zasady przy *wynagrodzeniu szkód*, oparte są na statutach, znakomitego i nadzwyczajne korzyści dla uczestników stowarzyszenia przynoszącego, *Banku zabezpieczenia od pożarów* w Gotha, także w Królestwie Galicyi i w wielkich księstwach *Bukowiny* i *Krakowa* postanowiło założyć.

Podpisana *Główna Ajencya* podając to do powszechnéj wiadomości, pozwala sobie *wysoki stan rycerski, szanownych panów posiadaczy ziemskich, właścicieli domów, fabryk i kupców*, wyż pomienionych *krajów koronnych*, do zabezpieczenia się od *gradobicia* i *pożarów* uprzejmie zapraszać, aby do stowarzyszenia wstępowali, i zarazem zwrócić szczególnie uwagę szanownéj *rolnictwem zajmującéj się publiczności*, na to, że *pora roku* do zabezpieczenia od *gradobicia* już nadeszła.

W mowie będące *Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia* i *pożarów*, w ciągu dziewięcio-letniego swego istnienia, już 843 *wypadków gradobicia* opłaciło, a gdy Zakład ten, według drukiem ogłoszonego i członkom Towarzystwa przesłanego wykazu rachunkowego, i w upłynionym roku *sto sześć wypadków gradobicia*, nietylko zupełnym 100% wynagrodzeniem pokrył, ale także w ostatnich trzech latach już *ogólną dywidendę* $116^{9}/_{10}$% na lat 6, a $41^{1}/_{2}$% na lat 3, zapisanym członkom wynagrodził, co udowadnia pomyślną jego działalność, a przezco *roczne premia znacznie się zmniejszyły*; dlatego *Główna Ajencya* może zwrócić uwagę *szanownéj P. T. publiczności* na ten *dobroczynny i użyteczny Zakład*, ponieważ ten *jest jedynym Zakładem wzajemnego zabezpieczenia od gradobicia*, który w zupełności 100% szkody wynadgradza.

Wydział Towarzystwa zabezpieczenia od pożarów, równie licznych ma uczestników, bo po złożeniu 30% *na fundusz rezerwowy, płaci dywidendy:*

$36^{3}/_{4}$% członkom zwyczajnym } klassowego
$24^{79}/_{100}$% „ nadzwyczajnym } stowarzyszenia,
$23^{1}/_{3}$% „ zwyczajnym } ziemiańskiego
$6^{1}/_{4}$% „ nadzwyczajnym } stowarzyszenia,

a szkody jak najśpieszniéj, bez najmniejszego odciągania wynagradza.

Zaprasza przeto niżéj podpisana *Główna Ajencya szanowną P. T. Publiczność*, tém bardziéj do udziału w pomienioném Towarzystwie, ponieważ jego członkowie na pokrycie szkód już *dostateczną wzajemną gwarancyę* mają; a przystąpieniem nowych członków wzrastając, tymże znakomitą korzyść dają, *że się łączą z istniejącém już stowarzyszeniem, przed swoim wstępem do niego*, które między wszystkiemi podobnemi stowarzyszeniami największą wzajemną gwarancyę dać może.

Aby *szanownéj P. T. Publiczności* wstęp do tego Towarzystwa ułatwić, urządzają się już we wszystkich znaczniejszych miastach wzwyż pomienionych krajów koronnych *filialne Ajencye*, gdzie nietylko *prospekta Ustaw*, ale i wszelkie potrzebne objaśnienia każdemu jak najchętniéj udzielane będą.

Lwów w maju 1853.

Główna Ajencya
c. k. zatwier. **od gradobicia i pożarów**
wzajemnego **Siedmiogrodzkiego Towarzystwa Zabezpieczenia,**
Samuel Schapira.
Bióro przy ulicy świętéj Anny Nr. $206^{2}/_{4}$.

In Folge hohen k. k. Statthalterei-Erlasses aus Lemberg am 7ten Juli 1853 Z. 19,005 wurde Sr. Excelenz dem Herrn Grafen Anton v. Mitrowski das Landesbefugniss ertheilt, auf seiner Herrschaft Miscowa bei Zmigrod in Galizien eine chemische Zündwaarenfabrik zu errichten, und dadurch der Beweis geliefert wie sehr es einer hohen k. k. Statthalterei am Herzen liegt, die Industrie in Galizien zu heben und durch die Ertheilung dieses Befugnisses so vielen Menschen Gelegenheit gebothen zu haben, durch Arbeit ihren Lebensunterhalt finden zu können.

Der Unterzeichnete giebt sich die Ehre es zur Kenntniss einer verehrten P. T. Kaufmanschaft zu bringen, und die Versicherung auszusprechen, dass diese

k. k. landesbefugte

Zündwaarenfabrik

alles Mögliche aufbiethen wird um den Wünschen eines geehrten P. T. Publikums in allen Theilen der chemischen Erzeugniss zu entsprechen. **Ferd. Hanno,**
Director d. k. k. landesbefugten Zündwaarenfabrik des Grafen Anton v. Mitrowski.

Miscowa am 28. Juni 1853. — *per* Zmigrod. (708-2-3)

Księgarnia i wydawnictwo dzieł katolickich

zawiadamia, iż wyszły świeżo z druku następujące dzieła:

Odpowiedzi na zarzuty ducha czasu przeciw kościołowi, przez X. Segur, tłomaczone z 23 edycyi. Złp. 2.

Żywoty Biskupów kijowskich i czerniechowskich. Dzieło ozdobione drzeworytami, wydanie staranne po łacinie i po polsku. Złp. 4.

48 nowych obrazków Świętych Pańskich, rytowanych na stali, z życiorysem i modlitwą po polsku.

Wyłączny skład Mszałów, Brewiarzy i książek liturgicznych, p. Hanick drukarza uprzywilejowanego Stolicy Apostolskiéj i Propagandy Rzymskiéj.

Mszał ozdobnie oprawny. Złr. 15 mk.

Brewiarz w 4ch tomach. Złr. 6 mk.

Brewiarze dla różnych zakonów katolickich, również jak i Horae Diurnae i Martyrologia.

Nowy dobór papierów listowych: Papier Empereur. — Papier Impératrice.

Nowy transport 208 rozmaitych dzieł illustrowanych paryskich.

Wyjdą niebawem z druku
oprócz dawniéj ogłoszonych:

O rozkładzie chemicznym ciał przez Bażana.

Żywot bł. Andrzeja Boboli, dopiero co kanonizowanego, z ryciną wyobrażającą tego Świętego.

Drugie wydanie **Kazań i Mów** przygodnich X. Antoniewicza.

Wizerunek Pana Jezusa ukrzyżowanego, zdjęty z rzeźby w kościele Panny Maryi, opatrzony modlitwą drugostronnie X. Karola Antoniewicza. (721-2-3)

Za najw. c. k. przywilejem i zatwierdzeniem Wys. kr. prus. Ministeryum spraw lekarskich

wyrabiane z wiosennych ziół w roku 1853.

Cena jednéj na kilka miesięcy paczki 24 kr. m. k.

Doktora Borchardta
aromatyczno-lekarskie

MYDŁO Z ZIÓŁ

zawiera w sobie prócz licznych wegetacyjnych, mianowicie aromatycznych i eteryczno olejnych materyj, mineralne części składowe, które skutek tego mydła właściwym i charakterystycznym robią. Nietylko że ono skórę miękką i gładką utrzymuje i tém samém wyziew tejże wolniejszym czyni, ale sprawia przez swoje chemiczne części składowe także swém wpajaniem się i przerabianiem na skórę, podskórnią tkankę i gruzołkowate organa, wzbudzając w tychże na nowo czynność. Dra Borchardta Mydło z ziół jest przeto tak wybornym kosmetycznym piękności środkiem, jak niemniéj posiada własność wygubienia w krótkim czasie **piegów, osutek** i wszelkich nieczystości skórnych w łagodny sposób.

Mydło z ziół Dra Borchardta, w białych zieloném pismem drukowem, i obok wyrażoną pieczęcią opieczętowane, w oryginalnych pakietach jest do sprzedania jedynie tylko u PP. **Józefa Bartl** w Krakowie. *Józefa Reichert* w Białéj. *Karola Kornelli* w Brodach. *Ignacego Schnirch i Th. Zachariasiewicza* w Czerniowcach i u *W. Willmann* we Lwowie. (583-2-10)

W domu N. 63 narożnym na Kazimierzu przy ulicach Krakowskiéj i Świętego Stanisława położonym, jest do nabycia

dwa doły wapna

blisko od lat 11tu zlasowanego. O czém bliższą wiadomość powziąść można u stróża tamże zamieszkałego. (591-6)

W handlu J. Jahna w Tarnowie

znajduje się znaczny zapas **kapeluszy męskich** popielatych i słomianych po bardzo miernéj cenie, jako też **szkło stołowe** szlifowane, **mydło z ziół** Dra Borchardta, **aromatyczna Pasta** na zęby Dra Suin de Boutemard, **Woda Anatherin** na zęby, **Proszek Perski** na owady, **papiery kancelaryjne i listowe, pióra, atrament, herbata** prawdziwa rosyjsko-chińska, **Pâte pectorale de George, Rewalenta arabica** i **Cukierki angielskie.** Nakoniec poleca się tenże jako ajent c. k. wzajemnego Siedmiogrodzkiego Towarzystwa zabezpieczającego od ognia i gradobicia. (605-4-6)

Handel Towarów Bławatnych *A. Banet*
na Stradomiu pod Nrem 14 istniejący

rozpoczyna z dniem dzisiejszym zupełną wyprzedaż Towarów wszelkich Bławatnych: Sukna, Kortów, Płótna, Bielizny stołowéj, Aksamitów itp. po cenach niżéj fabrycznych. (739-1)

---

(718) Zwraca się uwagę Szanownéj Publiczności i handlujących na (4-8)

wysprzedaż kompletną handlu pod firmą:

WOLF DEUTSCHER

na Stradomiu w domu Rosenzweigów pod N. 18.

wysprzedaje **po cenach niżéj fabrycznych** wielki zapas towarów jedwabnych, bławatnych, materyj na meble, płócien, płócienek, web i wszelkich innych do tego fachu należących towarów. Dla handlujących i kupujących *en gros*, znaczny rabat.

W drukarni J. CZECHA w Krakowie
wyszły dwa

KALENDARZE
na rok 1854.

Egzemplarz zwykły gospodarski kosztuje . . . . złp. 1
Egzemplarz zwykły gospodarski większy kosztuje . złp. 1 gr. 12
Kupującym na tuziny odstępuje się znaczny rabat.

Księgarnia pod tą firmą będąca, zaopatrywana ciągle w nowe dzieła polskie, zawiadamia, iż sprzedając takowe po cenach miejscowych, kupującym **na jeden raz za gotową zaraz zapłatą** za złp. 200, daje do każdego sta złp. tych dzieł swojego nakładu do wyboru za złp. 20. (688-3)

Dyrekcya młyna parowego na Podgórzu

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność krakowską, iż począwszy od dnia 14 b. m. i r. dla wygody mieszkańców miasta sprzedawać będzie mąkę wyrobu własnego przy ulicy Grodzkiéj pod L. 200 w domu Barucha po cenach w ilościach niżéj podanych, a co miesiąc ogłaszać się mających:

Wykaz Cen:

Pszenna Mąka N.	5 ℔ fl.	5 ℔ x	10 ℔ fl.	10 ℔ x.	15 ℔ fl.	15 ℔ x	20 ℔ fl	20 ℔ x	25 ℔ fl.	25 ℔ x	50 ℔ fl	50 ℔ x.
dtto dtto 00.	—	23	—	46	1	9	1	32	1	55	3	50
dtto dtto 0.	—	21	—	42	1	3	1	24	1	45	3	30
dtto dtto Griss	—	20	—	40	1	—	1	2[illegible]	1	40	3	20
dtto dtto I.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
dtto dtto II.	—	17	—	34	—	51	1	8	1	25	2	50
dtto dtto III.	—	16	—	32	—	48	1	4	1	20	2	40
Żytnia Mąka I	—	19	—	38	—	57	1	16	1	35	3	10
dtto dtto II	—	16	—	32	—	48	1	4	1	20	2	40
dtto dtto III.	—	14	—	28	—	42	—	56	1	10	2	20

Kraków dnia 11go lipca 1853. (734-2-3) *Dyrekcya.*

Dwie młode panienki,

wykształcone w Państwie austryackiém, jedna wirtuozka i nauczycielka wyższych i niższych nauk fortepianu, oraz na tymże dawania lekcyj; — druga zaś w niemieckim, francuskim i polskim języku, jako téż w jeografii, historyi i kaligrafii, życzą sobie obie umieszczenia w jednym domu, lecz tylko w Rosyi lub Królestwie Polskiém. — Osoby, życzące sobie, raczą się zgłosić do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. (701-3).

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
13	2	27" 5''' 779	+ 18° 4	5'''. 16	wschodni słaby	pogoda z chmurami	koło przy księżycu	+21°8	+10°1
„	10	„ 5 363	+ 13° 4	5 31	„ „	pogoda			
14	6	„ 4 915	+ 12° 5	4 83	„ „	„			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.